

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 8-9

Partner wydania

ORLEN

Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT  
SZKOLNY  
Z ENERGA



► Str. 16

# ► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 654 | 29.01.2021 r. ISSN 2544-2864



## Jan Więckowski – krótka historia pierwszego prezesa Lechii Gdańsk

Zdjęcie drużyny Lechii Gdańsk w powrotnej drodze z Lublina, rok 1948. Stoją od lewej: Jakub Smug, Leszek Goździk, Alfred Kamzela, Zbyszek Więckowski, Hubert Nowakowski, Roman Rogocz, Czesław Lenz, Wacek Lasota, Ludwik Łoś - bramkarz; klęczą od lewej: Alfred Kokot „Mały Pikus”, Tadeusz Skowroński, Henryk Kokot, pochylający się Bolesław Żytniak, Jan Więckowski - prezes, Aleksander Kupcewicz, bramkarz Józef Pokorski

17 dzień kwietnia 1945 roku zapowiadał się słonecznie. Od zdobycia Gdańska przez wojska polskie i rosyjskie minęło zaledwie 18 dni. Zbliżało się ładne lato, w końcu spokojne, ale z jakże ciężkimi nowymi obciążeniami i obowiązkami. Pracy było co niemiara. W zrujnowanym mieście przygotowywano się do rozegrania pierwszego piłkarskiego meczu, jeszcze w pełnym chaosie, ale potrzeba była silniejsza od otaczających realiów.

► Str. 12



## Akapit wydawcy

Gazeta Gdańska wchodzi w 15 sezon. Jak chciał Bernard Milski, nasz przodek redakcyjny, opisujemy zle powietrze i grasujące po okolicy zwierzęta drapieżne. Czynimy to w trosce o zdrowie publiczne naszej demokracji. Jest to dobro niekomercyjne, za to łatwo korodujące. Może to wpływ zasolenia umysłów, nad morzem nawet naturalny...

Znowu Dulkiwicz. Jak nie tu to tam.

Za pieniądze podatników z red. Węglarczykiem, honorowo w radiu Zet, bez przymusu na twitterze

Że ubywa demokracji a przybywa autorytaryzmu.

Że po Gdańsku nie łążą już mili pracownicy niemieccy sąsiedzi, tylko dookoła tuszcza nasiąknięta nienawiścią.

Krok po kroku, jak w Niemczech NSDAP i Hitlera, pozbawia się obywateli ich dostatku wolności i praw.

Jak to powiedział czelnie jej zastępca P. Grzelak, "na początku było słowo, zło słowo Polaka przeciwko innemu..."

## Zasolenie

Było do kogo w Wolnym Mieście Gdańsku źle mówić. W wyborach 1927 roku do senatu wśród głoszących było 97,3 proc. Niemców. Trzy lata później, zanim jeszcze w Cafe Derra przy ul. Kartuskiej pojawił się Foerster, członków NSDAP było nad Motławą raptem 800 - więcej niż członków PO dzisiaj. Na koniec 1936 roku NSDAP w Gdańsku, liczyła prawie 29 tys. członków, a we wrześniu 1938, rok przed wskazaną przez P. Grzelaka przyczyną agresji na Polskę i mordem na pocztowcach - do dyspozycji polskich mówców stało 38 345 słuchaczy z Narodowo-Socjalistycznej Partii Niemiec.

Mentor Dulkiwicz, Donald Tusk, łąsi się współcześnie do niemieckiej CDU, która wsparła KLD jak KPZR PZPR - i doznaje uniesienia mówiąc coś o błogosławieństwie jakim są rządy formacji Helmutha Kohla.

Tej samej, której kanclerz co prawda ścisłał się z premierem Mazowieckim, ale miał kłopot z uznaniem nienaruszalności granicy, podobnie jak wcześniej premier NRD Modrow, premier NRD de Maiziere, jego asystentka Merkel, jego minister Meckel, nie był też skłonny płacić jakichkolwiek odszkodowań Polakom udręczonym przez III Rzeszę.

Przypominam płasy z tej okazji chciała w Gdańsku wystawić urzędująca prezydent.

Teraz zaś uważa że Polska jest pod jarzmem Dudy, a "dzięki rozdawnictwu pieniędzy nas wszystkich(...) będziemy mieli takiego prezydenta RP do 2025 roku".

Nawet "zaangażowanie wszelkich szczebli partyjnych PO i mediów samorządowych" może nie wystarczyć - dwa lata wcześniej Dulkiwicz ma prawo wrócić za biurko do A. Aleksandrowicza.

Pod jarzmem Dulkiwicz kadencja wystarczy...

Marek Formela

## F(ig)raszka

W życiu swoim o sens pyta  
Dziś nie jeden celebryta  
Był alkohol, dolce vitae  
Teraz w głowie trochę świta  
Pustka, smutek często trapi  
Więc poddają się terapii  
W rozpacz wprawia i w ból  
głowy  
Myśl - że gdzieś jest ślad  
węglowy  
W sukurs idą ruchy eko  
W diecie zmiany: miód i mleko  
I z powodu takiej diety  
Wielkie z nich autorytety  
Uświatniają strajki wiece  
Boże miej nas w swej opiece...

## Liczb

4150 zł

wynagrodzenie brutto  
szeregowca Wojska  
Polskiego

4860 zł

śługa cateringowa opłacona  
dla gości prezydent  
Gdańska z budżetu

12 500 zł

składka Gdańska w  
Europejskim Szlaku Gotyku  
Ceglanego

## Cytat tygodnia

- "Plan Balcerowicza"  
doprowadził przez szokową  
terapię gospodarczą do  
ogromnych dramatów i  
tragedii(...) PKN Orlen wykupił  
lokalną prasę, która jest w  
rękach niemieckich(...) Każde  
państwo europejskie walczy  
o swoje interesy i my musimy  
walczyć o swoje - **Kazimierz  
SMOLIŃSKI, poseł PiS w  
rozmowie z red. Jarosławem  
Popkiem.**

- Rządzenie po PiS-ie to  
wyzwanie porównywalne z  
transformacją systemową  
z działaniami, które  
podejmowali Balcerowicz  
i Lewandowski po 1989  
roku(...) już mi mózg  
pracuje jak ten czebol (PKN  
Orlen - red.) będziemy  
restrukturyzować - **poseł  
Tadeusz AZIEWICZ,  
PO, o pomysłach PO na  
przyszłość w rozmowie z red.  
Jarosławem Popkiem.**

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

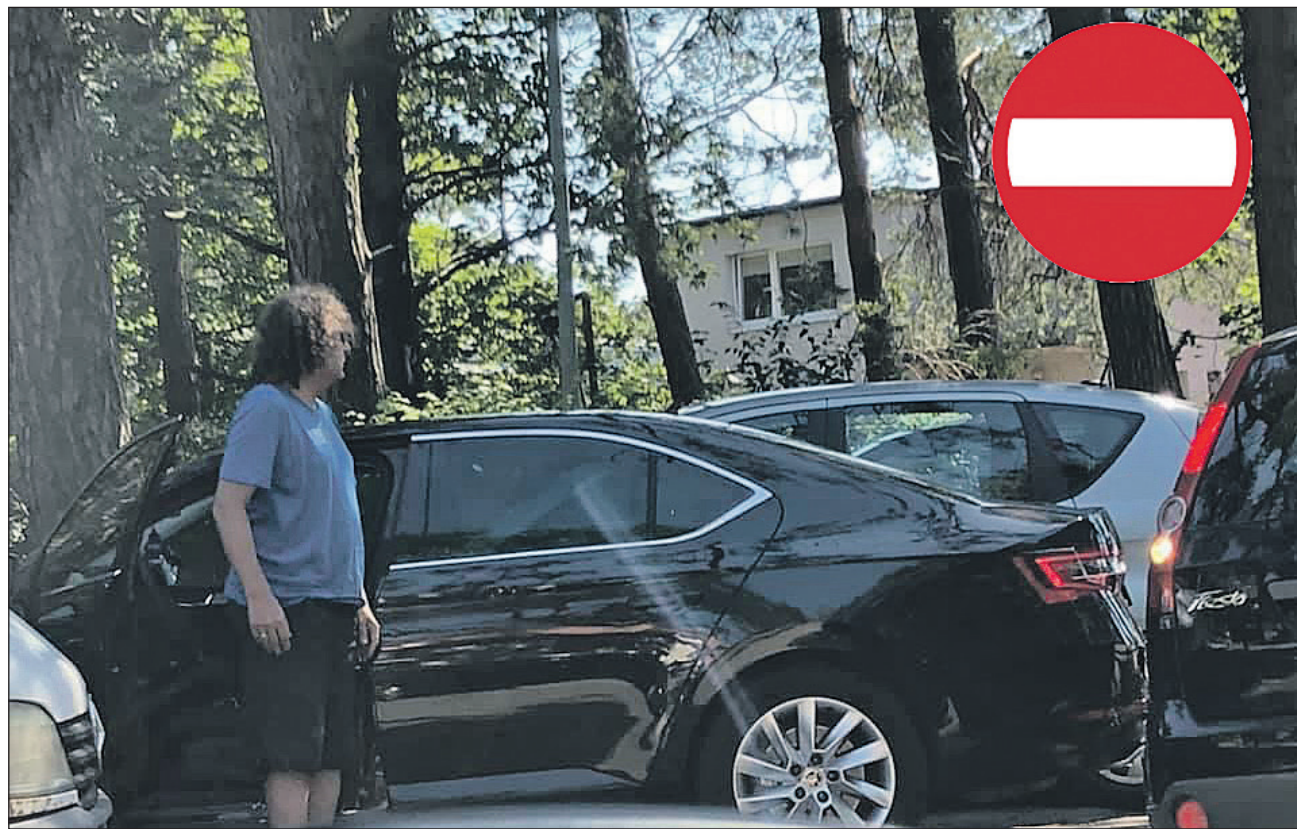
Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# 15 punktów Karnowskiego?! Brawura prezydenta...

Fotoreporter "Faktu" udokumentował w Warszawie sprawność za kierownicą pierwszego sopockiego obywatela - Jacka Karnowskiego. Nie jest to laurka. Powinna kosztować 15 punktów karnych i 900 złotych, wynika z szacunków "Gazety Gdańskiej".



Prezydent Sopotu nie prowadząc osobiście - a ma do dyspozycji kierowcę z urzędu, który jest jego kolegą z boiska - samochodu uprzywilejowanego sam się... w ruchu drogowym uprzywilejował.

Dwukrotnie w centrum Warszawy, omijając nieznośny korek, pojechał pod prąd w rejonie ul. Baczyńskiego łamiąc zakaz wjazdu wynikający ze znaku B 2. Zawracał

też lekceważąc linię ciągłą na jezdni czym stwarzał realne zagrożenie dla innych niż prezydent uczestników ruchu drogowego.

Komentując swoje drogowe ekscesy pracownik sopockich podatników tłumaczył się "Faktowi" wykonywaniem pracy na rzecz sopockiego samorządu. Wskazał także na podejrzenie inwigilacji, o czym ma zamiar poinformować

prokuraturę. Zadeklarował także, że uiszcza w razie konieczności mandaty karne. Nie będzie to bolesne, bo oprócz sutej pensji Jacek Karnowski pobiera znośne 4500 zł jak członek rady nadzorczej Pomorskiego Funduszu Rozwoju. Los tego zgotował mu polityczny sojusznik marszałek Mieczysław Struk.

Ze wstępnego szacunku wynika, że Jacek Karnowski za

swoje 3 błyskotliwe manewry drogowe powinien uzbierać 15 punktów karnych i zapłacić ok. 900 złotych mandatu. W sumie nie trafia na biednego, a dodatkowo popisy swojego szefa mogła podziwiać jego zastępczyni w magistracie Magdalena Ciarzyńska-Jachim, z którą spieszył na spotkanie z senacką komisją ds. samorządu.

GG

## Antykwariat Rejs poleca

Jolanta

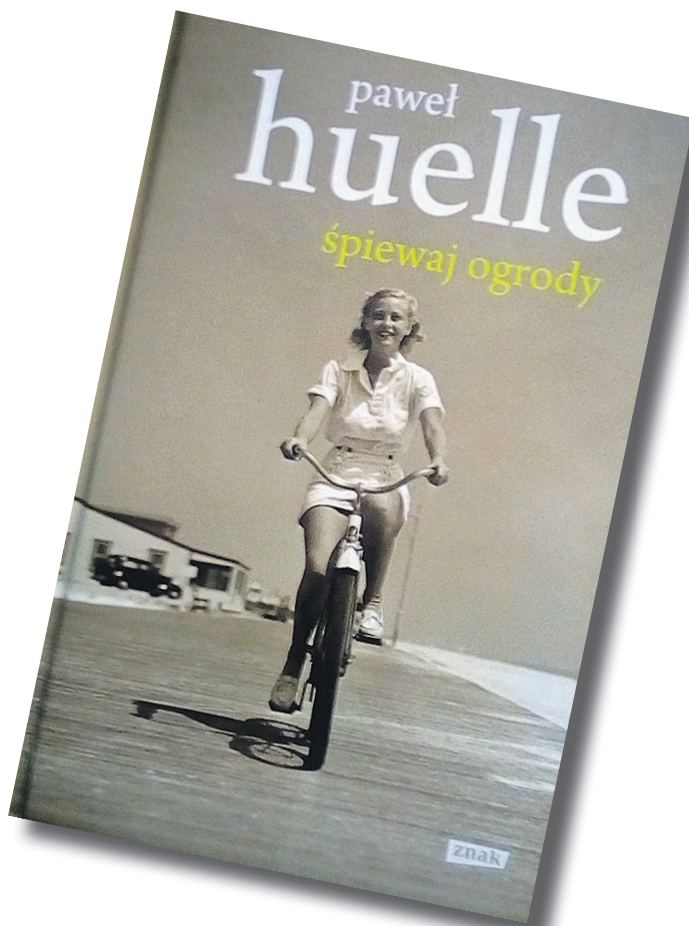
Krzyżanowska z

Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul.

Kowalskiej poleca

ciekawe książki,  
które można kupić w  
antykwariacie.

Przy okazji nowego wydania "Tality", nowej książki Pawła Huelle, chcielibyśmy przypomnieć jego wcześniejszą "Śpiewaj ogrody". Jak każda książka Pawła Huelle to książka magiczna, z przepięknie konstruowaną fabułą. Paweł Huelle jest doskonałym opowiadaczem. Pięknie się to czyta, jakby się słuchało czyjeś ciekawej opowieści. Jak zwykle wielokulturowość, współistnienie wielu kultur na naszym terenie. To pierwsze wydanie tej książki. Bardzo ładne, bardzo eleganckie, tak jak to Znak robi.



## Personalia

✓ Beata Czechowska-Derkacz, b. szefowa działu kultury w "Głosie Wybrzeża", po 17 latach pracy pożegnała się z funkcją rzecznika Uniwersytetu Gdańskiego. W ostatnich miesiącach pracy musiała się zmierzyć z problemami z wiarygodnością naukową i lukami w życiorysie politycznym b. rektora, co było zadaniem PR na skalę kraju unikalnym. Na pokwitowanie pracy odebrała prestiżową nagrodę za promocję nauki przyznawaną przez PAP Media. Nowe władze uczelni obowiązek reprezentowania ich opinii powierzyły **Magdzie Nieczui-Goniszewskiej**, też z "Głosu Wybrzeża", w którym była kierownikiem działu i sekretarzem redakcji. W strukturach UG M. Nieczuja-Goniszewska była już m.in. dyrektorem biura rektora i odpowiadała za uniwersytet III wieku. W nowym porządku organizacyjnym biuro rzecznika jest częścią Centrum Komunikacji i Marketingu, którym kieruje prof. **Aneta Oniszcuk**. Z kolei Jacek Jętczak, od lat związany z UG, zajmował się m.in. zamówieniami publicznymi, został z rekomendacji rektora prof. P. Stepnowskiego nowym kanclerzem UG. Zastąpił na tym stanowisku **Martę Mularczyk**, którą zgłosił poprzedni rektor po tym jak wcześniej niespodziewanie odwołał dr. **Miroslawa Czapiewskiego**, b. dyrektora zarządzającego w Enerdze SA, członka zarządu Rafinerii Gdańskiej.

✓ W magistracie gdańskim - ponad 1000 osób zatrudnionych - podobnie jak drzewiej w komitetach PZPR modne jest powoływanie licznych komisji i zespołów. Najnowszy zajmie się parkiem kulturowym w Śródmieściu Gdańska i składać się będzie z rady konsultacyjnej i zespołu roboczego. Tę pierwszą powołała już prezydent Gdańska powierzając kierowanie jej pracami swojemu I zastępcy **Piotrowi Grzelakowi**. Jego zastępcą jest **Monika Nkome-Evini**, pełnomocnik ds. Śródmieścia. A w radzie też: **Janusz Tarnacki** - miejski konserwator zabytków, **Marek Bonisławski** - dyrektor biura prezydenta, **Edyta Damszel-Turek** - Biuro Rozwoju Gdańska, **Katarzyna Drozd-Wisniewska** - Wydział Polityki Gospodarczej, **Barbara Frydrych** - Biuro Kultury, **Łukasz Kłos** i **Olga Goitowska** - Wydział Gospodarki Komunalnej, **Waldemar Rytlewski** - Gdańskie Nieruchomości, **Aleksandra Szymańska** - Instytut Kultury Miejskiej, **Michał Szymański** - Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, **Tomasz Filipowicz** - Wydział Spraw Obywatelskich, **Andrzej Czeran** - Straż Miejska. Z poprzedniego zespołu powołanego jeszcze przez P. Adamowicza ubyli z różnych powodów: **Grzegorz Sulikowski**, **Karina Rembiewska**, **Jacek Jabłoński**, **Sławomir Kiskurno** i **Dariusz Langowski**. Rada ma wypracować rekomendację do utworzenia parku kulturowego i jego ochrony na obszarze Głównego Miasta. Do pracy organicznej rada powoła zespół roboczy.

✓ Dobiegła końca piękna kariera menedżerska **Henryka Talaśki**, b. sekretarza dzielnicowego PZPR we Wrzeszczu, eksaktywisty ZSMP, naczelnika wydziału kultury w gdańskiej administracji stanu wojennego. Pismo z nagłą rezygnacją z funkcji wiceprezesa zarządu SM "Morena" zostało złożone z niedzielą datą 24 stycznia. Przewodniczący rady nadzorczej **Lechon Marek Całuń**, b. I sekretarz PZPR w gdyńskim Radmorze i b. funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa rezygnację towarzysza partyjnego przyjął - i od poniedziałku 25 stycznia gabinet wiceprezesa Talaśki jest do wzięcia, a po spółdzielni krążą prokuratorzy i policjanci. Tyle nieszczęścia na władze spółdzielni sprowadził reportaż "onetu" i audycja Radia Gdańsk.

TŁ



NAPĘDZAMY  
PRZYSZŁOŚĆ.  
ODPOWIEDZIALNIE.



ORLEN

# TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA

Przyszłość  
zaczyna się dziś



W raporcie wyjaśniamy, jakie zmiany  
w naszym życiu niesie transformacja energetyczna,  
jak zmieni się przez to nasza firma i nasza gospodarka.  
Raport jest dostępny na

[www.napedzamyprzyszlosc.pl/raporty](http://www.napedzamyprzyszlosc.pl/raporty)

# Apetyt na zdrowie zamiast polityki

Z dr. Markiem Balickim, lekarzem psychiatrą i anesteziologiem, ministrem zdrowia (2003-05), w 1980 r. członkiem Komitetu Strajkowego Ogólnopolskiego Strajku Okupacyjnego Służby Zdrowia, delegatem na I KZD NSZZ „Solidarność”, byłym posłem (1991-97 i 2007-11), senatorem (2001-05), politykiem lewicy (członkiem UD, UW, SLD), odznaczonym Krzyżem Wolności i Solidarności rozmawia Artur S. Górski

– Dzisiaj każdy wydaje się dla siebie specjalistą od genetyki, medycyny, wirusologii. Politycy starają się lansować. Znane są od lat opowiadania science fiction i filmy o światowej pandemii. Zwiastunami zagłady są jeźdźcy Apokalipsy: Zaraza, Wojna, Głód i Śmierć. Świat po pandemii będzie inny. Czy to naturalne, że niezależnie od opcji, politycy wykorzystują tę okazję?

– Politycy zajmują się, co do zasady, polityką. Duży problem społeczny zwykle nadaje, aby wykorzystać go do politycznej gry. Są jednak takie problemy, przy których apetyt na grę polityczną powinien być wyhamowany. Zagrożenie jest bowiem zbyt duże dla państwa, społeczeństwa i dla jednostki, z uwagi na groźbę zachorowania i ryzyko ciężkiego przebiegu choroby. Zagrożenie dla społeczeństwa to lock down, to nałożone ograniczenia, to rezygnacja z części praw, czy spiętrzenie problemów gospodarczych. Przed nami, przed państwem jest zadanie zapewnienia odpowiedniej liczby szczepionek i sprawnej dystrybucji. Niestety, wyhamowania politycznych apetytów nie widać. W różnych krajach bywa różnie. U nas np. pamiętam wypowiedzi pierwszej kandydatki opozycji do prezydentury, twierdzącej, że rząd ukrywał pierwsze przypadki choroby COVID. – Pewnie COVID-19 był nieco wcześniej...

– Pewnie był, ale nikt go nie ukrywał. Nie da się ukryć. Dowiodły tego kolejne tygodnie. Jest czas wyjątkowy. Patrząc na zdrowie psychiczne



pandemia jest katastrofą. Nie wiadomo, jak długo ona będzie trwała. Politycy powinni być wzorem w stosowaniu reguł, które narzucają reszcie społeczeństwa. A niektórzy nie wytrzymali. Podobnie jak reprezentanci elit, którzy przekroczyli cienką granicę... – Wchodząc bez kolejki napedzili jednak zainteresowanie szczepieniami?

– Mimowolnie nasze warszawskie elity, chcąc nie chcąc, spowodowały, że szczepienia stały się bardziej pożądane – przecież owi „znani” chcą szczepionki, nawet wypychają się bez kolejki. – Szczepionka jak szynka za Gierka, spod lady...

– Dokładnie tak. Nakłada się na to zjawisko społecznych emocji. Nie tylko związanych z kolejką, ale z mitami, z rozmaitymi obawami.

– Są obawy, że szczepionki na bazie mRNA (szczepionka np. Pfizera) wprowadzają do naszych komórek materiał genetyczny wirusa, że komórki i białko Spike koronawirusa hoduje się z abortowanymi płodów. Są obawy o ingerencję w genetyczny zapis...

– Nie. Tak nie jest. Akurat szczepionka mRNA nie pochodzi z linii ludzkich

komórkowych płodowych. To matryca, która powoduje powstanie w cytoplazmie komórek białka Spike koronawirusa.

– Aby mRNA połączyło się z DNA musiałoby zostać „przerobione” na DNA?

– To skomplikowany proces, w skrócie – za pomocą specjalnego enzymu. Dodatkowo mRNA jest bardzo nietrwałe. Częsteczkę matrycową mRNA szybko zanika. Po wykonaniu zadania rozpada się w krótkim czasie. RNA nie ma możliwości włączenia się do DNA. To biochemicznie inne związki. Szczepionki korzystające z kodu RNA, stworzone przez firmy Pfizer i BioNTech, są generacyjnie bardzo nowoczesne. To jest generacja szczepionek dużo nowocześniejsza niż opracowywane przed dekadą. Ona wirusa nie zawiera, nawet inaktywowanego, osłabionego. Jest zatem bezpieczniejsza od szczepionek wektorowych. Wiemy, że prace nad tego rodzaju szczepionką trwały od kilku lat. Platforma mRNA wcześniej była już wykorzystywana przy opracowywaniu szczepionek na inne choroby.

– Te prace nie miały nic wspólnego z planami mitycznego „rządu światowego”, z kontrolą populacji, z mitem o mikrochipach i z wypowiedziami Billa Gatesa z 2013 roku o „inteligentnych strzykawkach”? – Możemy snuć rozmaite teorie, ale poważnie: szczepionka jest konkretem, wiadomo jak działa, jest bezpieczna i nowoczesna. Szczepionki są badane przez unijne instytucje, w tym Europejską Agencję Lekową.

– Szczepionka Pfizera jest wymagająca?

– Dlatego, że jest nowoczesna. Jej przechowywanie wymaga niskiej temperatury, co najmniej od –70 st. C, optymalnie –80 st. C, ma wysokie wymagania, związane z nietrwałością materiału, który na DNA gospodarza nie ma wpływu. Jak powiedział jeden z polityków, lekarz – po szczepieniu ani skrzydła mu nie wyrosły, ani pleć mu się nie zmieniła.

– Może za lat 10 nie skrzydła, ale trąba mu wyrośnie?

– Raczej nie. A on widocznie chciał być aniołem i się zmarwił, że skrzydła nie urosły (śmiech).

– Jest pytanie o skutki...

– Mam takie wrażenie, że antyszczepionkowe ruchy, wypowiedzi, kontestowanie, szukanie owych teorii, nie mających z rzeczywistością nic wspólnego, osłabły. Niepokoje się zmniejszyły. Skutki niepożądane są śladowe. Mamy w Polsce już około 800 tysięcy zaszczepionych (wykonano 905 457 szczepień przeciw COVID-19 – stan na 27.01.2021, godz. 10.30. Dawki dostarczone do punktów: 1 268 385. Stan magazynowy, w tym dawki na 2 szczepienie: 353 955. W Pomorskiem dawek wszczepionych: 60 441, w tym szczepień 2 dawką: 9 279 – dop. red.). Na świecie liczba podanych dawek zbliża się do 50 milionów.

– Stosunkowo szybko...

– Budzi nadzieję, jest budującym fakt, że szczepionka jest. Przecież jeszcze pół roku temu nie rokowano tak optymistycznie. Wiosną

ubiegłego roku mówiono, że szczepionka pojawi się najwcześniej za kilkanaście miesięcy, nawet za dwa lata. Okazało się, że to, co było wymyślone i co było już w toku badań, nim wirus SARS-CoV-2 nas dopadł i COVID się rozprzestrzenił, w dobie globalnej medycyny można wykorzystać. Trzeba tylko szczepionkę zaadoptować do potrzeb tego wirusa. Udało się. Badania robiono równolegle. Europejska Agencja Leków drobiazgowo przeanalizowała dokumentację procesu. To zupełnie inny świat, niż jeszcze w latach 80. Mamy inny poziom nauki, inne narzędzia, także te informatyczne.

– Szczepienia przeciw COVID-19 budzą emocje. Nie mamy na myśli kolejek do szczepień, czy wyszczepionych celebrytów, ale biznes farmaceutyczny. Koncerny zarobią krocie między biznesem a etyką.

– Biznes zawsze pozostaje biznesem. Taka jest jego natura. Ktoś wkłada pieniądze, by wyjąć ich jeszcze więcej. W niektórych obszarach jest to kontrolowane, w innych mniej. Tak działa świat. W przypadku leków, w tym szczepionek, interesuje nas w pierwszym rzędzie skuteczność, bezpieczeństwo i jakość produktu. Dlatego są systemy kontroli badań i dopuszczania do obrotu. Uzgodnienia Komisji Europejskiej są. Są też jakieś nieporozumienia na linii Komisja – producenci. Zostaną one przezwyciężone. Polska jest na takim poziomie rozwoju gospodarczego, że nie występuje u nas bariera zakupowa. To dla naszego

państwa nie jest zbyt wielki wysiłek. Problemem jest sytuacja w biednych krajach południa.

– Nie tylko finansowa. Firmy kurierskie, te światowe, twierdzą, że ze względu na brak specjalnych lodówek, szczepionka pozostanie poza zasięgiem dwóch trzecich świata...

– Pandemia nie jest opanowana. Mija rok od wybuchu pandemii, a my mamy szczepionkę. To jest „plus”. My, mieszkańcy Unii, jesteśmy uprzywilejowani względem krajów biedniejszego Południa, na przykład dotkniętej przez pandemię Brazylii. Z tym problemem nie uporał się. Bogata Północ i bogatsza część Azji zadbały przede wszystkim o szczepionki dla siebie.

– Ogniska wirusów będą się tliły, nadal zagrażając „sytm”?

– Sprawiedliwość i solidarność między społeczeństwami, między bogatymi a biedniejszymi, nie zadziałała. Co prawda Unia Europejska wykazała, poza kilkoma wyjątkami, swoją solidarność (Niemcy we wrześniu ub.r. na własną rękę zakontraktowały szczepionki koncernów niemiecko-amerykańskiego BioNTech-Pfizer oraz niemieckiego CureVac z Tybingi. Na zakupy poza KE zdecydowała się kilka dni temu Polska – dop. red.). Jesteśmy na początku drogi. Sytuacja jest zmienna. O oceny skuteczności działań naszych i Komisji Europejskiej oraz skuteczność naszych zmagania z pandemią, pokuszę się po końcowym gwizdku w tym meczu.

## Szymon Pawlicki, aktor, odważny człowiek – nie żyje

Nie żyje Szymon Pawlicki, aktor, człowiek „Solidarności”. Zmarł 25 stycznia br. w konińskim szpitalu. Miał 85 lat.

Szymon Pawlicki, aktor-sko związany był z Teatrem Wybrzeże i grał w teatrach w Gdyni, w Kaliszu, Szczecinie. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Grał także w spektaklach teatru TV i filmach fabularnych.

Był związany z „Solidarnością” od 1980 r. W latach 90. był wiceprzewodniczącym Rady Miasta Gdyni. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2007), Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2007) i Krzyżem Wolności i Solidarności (2015).

Był delegatem do MKS w

Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W sierpniu 1980 r. przewodniczył strajkowi w ówczesnym Teatrze Dramatycznym w Gdyni. Od 1980 r. koordynator ds. kultury KKP NSZZ „S”, we wrześniu 1980 r. przewodniczący strajku pracowników kultury w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S”, członek ZRG, w 1981 roku współorganizator I Przeglądu Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki” w Gdańsku.

Od 14 do 16 grudnia 1981 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Po pacyfikacji Stoczni aresz-



Wybory 1989 r., Pawlicki drugi z lewej

towani, przetrzymywany w szpitalu Aresztu śledczego w Gdańsku i Zakładu Karnego w Bydgoszczy.

29 września 1982 zwol-

niony ze względu na stan zdrowia; zwolniony z pracy. Pracował dorywczo jako stolarz. W latach 1983-1989 współorganizator uroczysto-

ści religijno-patriotycznych m.in. w kościołach św. Stanisława Kostki w Warszawie i NSPJ w Gdyni. Drukarz podczas strajków w 1988 roku.

W 1989 współorganizator Komitetu Obywatelskiego w Gdańsku.

# Polskie przetwory

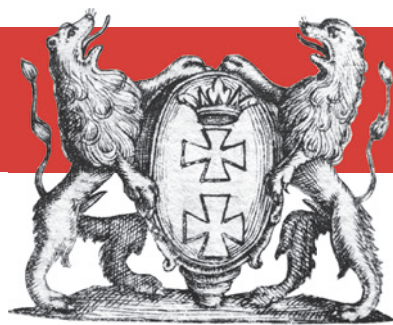
## SĄ POWODY DO JEDZENIA



**PRODUKT  
POLSKI**

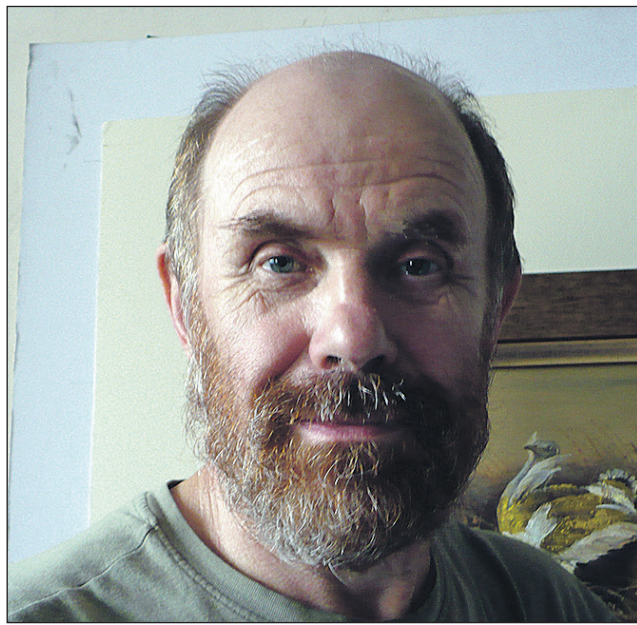
[www.polskie-przetwory.pl](http://www.polskie-przetwory.pl)

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Jan Misiek - Fałszywe zakończenia nie są prawdziwe

Modę na dekadenskie nastroje już dawno mamy za sobą, ale czy pesymistyczna w odbiorze sztuka Jana Miśki poddaje się tej tezie? Jego wyjątkowe kolaże, w tworzeniu których jest mistrzem gdzieś głęboko wyjaśniają tę kwestię. Pisałem już kiedyś o tym.



Jan Misiek

Kiedy oglądam jego prace przypominam sobie widzia-  
ne przed laty pierwsze jego  
wystawy. Przeżyłem wów-  
czas spore emocje i dozna-  
łem wielu wzruszeń, myślę  
o wystawach: „Mezza Voce”  
i „Kartki z nieba”. Filozofia  
tworzenia przez artystę ko-  
laży, jest zawsze taka sama,  
musi być zachowana przede  
wszystkim oryginalność świa-  
ta przedmiotów. Zdjęcia mu-  
szą być prawdziwe, nie mogą

być reprodukcje starych fo-  
tografii. To samo z papierem,  
jak coś dotyczyło danego wy-  
darzenia lub rozgrywało się w  
określonym czasie, nie mogło  
pochodzić z innego okresu,  
musiało być autentyczne. To  
tylko namiastka jego filo-  
zofii, która zbudowana jest  
na wydarzeniu dotyczącym  
tworzenia sztuki, a nie histo-  
rii, choć ona jest zaczynem.  
Kompozycja stanowi sedno  
sprawy, zasadą jest prostota.



Jan Misiek, kolaż

Cała reszta należy do widza.

Zawsze z wielką przyjem-  
nością powracam do twór-  
czości gdańskiego artysty.  
Ostatnio jednak nie było  
okazji do rozmów tym bar-  
dziej do oglądania prac. W  
mojej ocenie jego sztuka

zawsze znajduje się bardzo  
wysoko, cenię ją i to nie  
dlatego, że pochodzi z bar-  
dzo dobrej szkoły profesora  
Władysława Jackiewicza,  
ale dlatego, że swój talent  
Jan Misiek umiał właściwie  
wykorzystać i skierować w  
odpowiednią stronę.

Pamiętam moje spotkania  
z prof. Jackiewiczem i jego  
odwoływanie się do swoich  
najlepszych studentów. Było  
ich kilku, ale Miśki profesor  
przywoływał zawsze naj-  
wcześniejsi. Twórczość artysty  
obserwuję już od lat z więk-  
szymi lub mniejszymi prze-  
rwaniami, ale to co zobaczyłem  
na jego ostatniej wystawie w  
Oliwskim Ratuszu Kultury  
przekroczyło moje najsmiel-  
sze oczekiwania. Wrażenie  
olbrzymie, porównywalne  
z tym kiedy widziałem jego  
pierwsze wystawy, nie się  
nie zmieniło. Misiek nadal  
jest nieobliczalny w wywo-  
ływaniu nowych emocji i  
wzruszeń. Myślę, że takie  
dreszcze wywoływać może  
tylko artysta doświadczony  
z dużą wiedzą warsztatową  
i zmysłowością, który w au-  
tentyczny sposób bez uda-  
wania i naśladowania innych

umie poruszać się po linii  
między widzem a sobą, czuje  
tę zależność i nie przekracza  
trudnych granic. Misiek wie-  
rzy w wyczuloną inteligencję  
swoich widzów i prowadzi  
ich w zamierzonym przez  
siebie kierunku. Czasami  
wymusza swoje wyobrażenia,  
ale dzięki temu prowadzi wi-  
dów w kierunku zrozumie-  
nia bardzo wysokiej sztuki,  
która nie jest dla wybranych,  
każdy może ją zrozumieć.  
Przenosi siłę odbioru z hi-  
storycznego wydarzenia na  
siłę artystycznego odbioru  
sztuki i to jest autentyczna  
zaleta jego twórczości.

I jeszcze jedna sprawa, w  
ogólnym odbiorze dzieła  
bardzo ważna mająca osta-  
teczne znaczenie na oblicze  
całości, to przestrzeń, którą  
jak zauważyłem artysta w  
ostatnich pracach powiększa  
i wyposaża ją w odpowied-  
nio dobraną gęstość faktury,  
którą specjalnie tworzy pod  
kąt danego przedstawie-  
nia. Ale tak czy inaczej tech-  
niki wykonywania pracy są  
mniej ważne liczy się przede  
wszystkim plastyczne myśle-  
nie. Stawianie znaków już  
samo w sobie stanowi czystą

twórczość. Pozbycie się tech-  
nologii, stanowi dla artysty  
cel ważny, ale oczywiście nie  
najważniejszy. W dzisiejszym  
świecie technologia zawsze  
będzie istniała, ale nie może  
przysłaniać istoty sztuki.  
Najważniejsze jest pobudze-  
nie odbiorcy, jego myślenia  
i wrażliwości. Kompozycja  
kolażu wymaga olbrzymiego  
doświadczenia, tworzona jest  
dzięki naturalności i normal-  
ności, która sprawia wrażenie  
daleko idącej prostoty i jest  
efektem wielkiej wiedzy, ta-  
lentu i smaku.

Jan Misiek dla zrozumienia  
istoty sztuki zawsze przywo-  
łuje słowa samego mistrza  
Picasso, który odnosił się  
do postawy osób chcących  
zrozumieć fenomen dzieła  
sztuki, mówiąc, że żadnym  
słowami nie da się tego  
wytłumaczyć, choć słowa  
mogą dać wskazówkę i wy-  
jaśnić pewne niedomówienia.  
„Każdy chce zrozumieć sztukę.  
Dlaczego nie spróbować  
zrozumieć śpiewu ptaka?”.  
Teoria Picassa odnosiła się w  
znacznym stopniu, również  
do kompozycji kolażowych.

Stanisław Seyfried



Jan Misiek, kolaż

# Paliwa Dynamic idealne na mrozy

Zima to czas, w którym kierowcy powinni szczególnie zadbać o swoje samochody. Niska temperatura oraz zmienne warunki pogodowe sprawiają, że właściciele aut dostosowują swoje pojazdy do zimowych okoliczności. W tym czasie warto również zadbać o odpowiednie paliwo.

W niskich temperaturach olej napędowy w naturalny sposób zaczyna mętnieć. W bardzo mroźne dni proces ten może zwiększyć zużycie paliwa lub nawet uniemożliwić rozruch. Dlatego olej napędowy produkowany w gdańskiej rafinerii, który jest dostępny na stacjach LOTOSU zawiera dodatki ułatwiające bezproblemową jazdę.

Zimą, przy wyborze oleju napędowego warto zwrócić uwagę na tzw. temperaturę mętnienia oraz temperaturę zablokowania zimnego filtra (CFPP). W Polsce, zgodnie z normą, w okresie zimowym CFPP limitowany jest na poziomie maksymalnie  $-20^{\circ}\text{C}$ . Natomiast najbardziej wymagający klienci na stacjach sieci LOTOS znajdą również arktyczny olej napędowy premium Dynamic, który gwarantuje CFPP do  $-32^{\circ}\text{C}$  oraz temperaturę mętnienia do  $-22^{\circ}\text{C}$ . Ten drugi parametr gwarantowany jest tylko w arktycznym oleju premium (a nie w paliwie standardowym, gdzie temperatura mętnienia nie jest limitowana, a typowe wartości tego parametru wahają się w granicach  $-9$  do  $-7^{\circ}\text{C}$ ). Dlatego podczas srogich mrozów warto stosować Dynamic, który zmniejsza się ryzyko blokady filtra paliwa przez kryształy parafin.

## Paliwa premium z dodatkami

Oleje napędowe Dynamic zawierają także dodatki uszlachetniające. Depresatory – do-

stawane do oleju od początku października do połowy kwietnia – sprawiają, że w niskich temperaturach naturalny proces mętnienia paliwa jest utrudniony. Dzięki temu filtr paliwa łatwiej poradzi sobie z przepływem mniejszych kryształów parafin. Inne dodatki – WASA spowalniają opadanie na dół zbiornika już skryzalizowanych parafin. To ważne, bo paliwo zasysane jest z dołu zbiornika i jeśli jest

tam warstwa parafin, to filtr może szybko się zapchać.

Oprócz tego, przez cały rok, do olejów napędowych dodawane są biocydy, które hamują rozwój bakterii i innych mikroorganizmów w zbiornikach. Powstające z nich osady również mogą zatkać filtry. Poza tym paliwa Dynamic mają pakiet dodatków, np. detergentów myjących silnik, antykorozyjnych, przeciwpie-

niących (oleje napędowe). Gdyby nie było tego ostatniego, to piana uniemożliwiłaby zatankowanie całego baku. Bez dodatków myjących w komorach spalania powstawałyby nagary (osady) obniżające sprawność silnika.

## Trzy słowa o benzynie

W przypadku benzyn zwiększa się prężność tego

paliwa przez dodanie większej ilości komponentów lekkich np. butanu. Wyższa prężność benzyny w jesienno-zimowym okresie pozwala bezproblemowo uruchomić silnik w niskich temperaturach. Latem prężność par może wynieść maksymalnie 60 kPa, a w okresie zimowym parametr ten osiąga maksymalnie 90 kPa.

## Jak dbać o auto zimą?

W sytuacji, kiedy mamy do czynienia z niskimi temperaturami, kierowcy powinni pamiętać o kilku istotnych zasadach tankowania samochodu. Po

pierwsze, warto tankować do pełna, ponieważ ogranicza to skraplanie się wody na ściankach zbiornika paliwa, zapobiegając jego korozji. Co więcej, właściciele aut z silnikami diesla przed pierwszymi mrozami powinni zadbać o pełen bak paliwa o parametrach zimowych, gdyż nawet domieszka paliwa letniego (które było tankowane przed 1 października) zimą, gdy temperatura spada poniżej 0 stopni Celsjusza, może zaszkodzić układowi paliwowemu. Co oczywiste, warto też w miarę możliwości trzymać samochód w garażu lub miejscu osłoniętym od wiatru, co zmniejszy ryzyko wychłodzenia paliwa.





# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 25 ABCDE

Poniedziałek, 30 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipne  
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Wczoraj Pomorze uczciło dwudziestą rocznicę zbrojnego czynu Chełmży

Wczorajszy dzień Chełmża przeżywał pod znakiem dwudziestej rocznicy swego czynu niepodległościowego. Na tak wspaniałą uroczystość miasto przybrało inny niż zazwyczaj charakter. W tym ośrodku robotniczym nie było widać znękaną ciężką pracą ludzi — a przeciwnie — na twarzach wszystkich malował się entuzjazm i radość powszechna, jako, że w rodzinnym mieście święciło się pamiętkę buntu przeciw niewoli i świadectwo bohaterskich zmagani. Bohaterstwo krzepi i umacnia — tym bardziej bohaterstwo zwycięskie. A istotnie Chełmża wnosi ładną kartę do historii ruchu niepodległościowego. Dumne i rycerskie chwile Chełmży opisane w niedzielnym numerze naszego pisma, są rzetelnym tego dowodem.

Dwudziestolecie czynu zbrojnego rozpoczęło się uroczystą mszą świętą odprawioną w asystencji przez ks. profesora Tretkowskiego, proboszcza miejscowej parafii. Na podium zajęli miejsca p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański, d-ca O. K. p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, p. starosta powiatowy Bruniewski i Komitet uroczystości z prezesem p. Odrowskim i burmistrzem miasta p. Barwickim na czele.

Po nabożeństwie z chóralnym „Boże, coś Polskę...” uformowane oddziały i tłumy ludności przeszły na cmentarz, na którym zdaleka już bieleje świeżo wzniesiony pomnik poległych bohaterów. Również dwadzieścia lat temu zgineł Oni na progu Wolności. Wczoraj — poświęcono ich pomnik i wspólną mogiłę — symbol zbrojnego czynu Chełmży. Ładnie to podkreślił w swoim złotoustym przemówieniu ks. prof. Tretkowski, ciesząc się wspólnie z całym miastem, że przy tym poświęceniu widzi przedstawicieli rządu, generała Wojsk

Polskich i żołnierskie polskie mundury, których tak bardzo pragnęła Chełmża już w tamtym okresie.

Następną częścią programu była defilada. Wyciągnięte w długą kolumnę oddziały maszerują: dawni uczestnicy konspiracji, żołnierze pierwszej wojny, formacje wojskowe, cechy, związki, stowarzyszenia i młode pokolenie urodzone już w wolnej Polsce. Na trybunie defi-

ladę przyjmuje p. wicewojewoda Z. Szczepański, p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski i p. starosta Bruniewski. Oddziały za oddziałem przechodzą patrząc z żołnierskim oddaniem. Pan General salutując szeregi, ma wiele radości w żołnierskim spojrzeniu. Przecież to maszeruje zbrojne przedłużenie silnego ramienia regularnej armii.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Na półtora miliarda pesos

obliczają szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE. Jak obliczają szkody wyrządzone przez ostatnie trzęsienie ziemi wynoszą półtora miliarda pesos.

Nadeszły tu wiadomości, że miejscowość Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. Wulkan Llalma wznowił działalność, a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy.

wości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. Wulkan Llalma wznowił działalność, a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy.

## Morderca ks. Streicha zawisł na szubienicy

POZNAŃ. Wiadomość o odrzuceniu przez P. Prezydenta Rzplitej próby o ulaskawienie mordercy ks. Streicha, Nowaka, nadeszła do Poznania w sobotę o godz. 2-jej po południu.

Wyrok wykonano na podwórzu więziennym około godz. 9-jej wieczorem.

## Rekordowa przeprawa „Batory” przez Atlantyk

Wczoraj powrócił z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory” na dzień przed czasem, przewidzianym w rozkładzie jazdy.

Podróż odbywała się w wyjątkowo korzystnych warunkach. Do Nowego Jorku statek przybył również na pół

dnia przed terminem, przewidzianym w rozkładzie jazdy.

Poza pasażerami statek przywiózł 1575 ton ładunku (przeważnie części samochodowych) oraz 304 worki poczty.

## Walka z „czcicielami diabła” w Rumunii

CZERNIOWCE. Policja w Klużu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrętej tam ostatnio sekty „czcicieli diabła”, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. — „Czciciele diabła” odprowadzali „nabożeństwa” zawsze o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach.

Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

## Wybito szyby w budynku polskich inspektorów celnych skutkiem prowokacji „Danziger Vorpostena”

Przed tygodniem, jak o tym donieśliśmy, skonfiskowany został przez władze polskie „Der Danziger Vorposten” za artykuł, w którym gdański organ narodo-socjalistyczny w niesłychany sposób napadł na polskie władze bezpieczeństwa.

Widocznie pewnym czynnikiem nie dość było tego wybrzydki, gdyż artykuł

ten nazywający policję polską czere-zwyczajką i łącznie z karykaturami szkalujący polskie władze policyjne, rozplakatowany został na terenie Wolnego Miasta, nawet w małych wioskach. Przede wszystkim artykuł wywieszono w skrzynkach gazetowych partii nar-socj., tak też było i we wsi pogranicznej Kalthof, gdzie wywieszkę taką nalepiono właśnie naprzeciwko budynku, zajmowanego przez polskich inspektorów celnych. Rzecz zrozumiała, że ludność gdańska gromadziła się wszędzie, czytając artykuł „Vorpostena”, który musiał wywołać podniecenie.

W dniu 23 stycznia w Kalthofie gromadzące się godzinami przed rozplakatowanym artykułem tłumy, w większości nar.-socjalistów, nie kryły się z wyrazami oburzenia i potępienia urzędników polskich. Późnym wieczorem tego samego dnia około godz. 22,45 nastąpiła rzecz w tych okolicznościach do przewidzenia; w budynku polskich inspektorów celnych wybite zostały wszystkie szyby.

Dodać jeszcze należy, że policja zawiadomiona o tej napaści, sprawców nie wykryła.

Podniecenie niemieckiej opinii publicznej, które w przytoczonym fakcie jaskrawo się wyraziło, jest niewątpliwym skutkiem prowokacji „Danziger Vorpostena”, prowokacji — stwierdzamy to wyraźnie — przypominając nasze wielokrotne na ten temat uwagi, nie pierwszej!

Czy metody tego rodzaju doczekają się należytej reakcji? Pozytywna i pilna odpowiedź na to pytanie w każdym razie leży w interesie atmosfery spokoju, jaka panować powinna w Gdańsku.

### Prof. Michał Siedlecki

laureatem gdańskiej nagrody  
im. St. Żeromskiego

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. mgr. Fr. Sokoła w Gdyni odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Artystycznej miasta portowego Gdyni im. Stefana Żeromskiego. Na posiedzeniu tym postanowiono przyznać nagrodę na rok 1939 w wysokości 3.000 zł profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prezesowi Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni dr. Michałowi Siedleckiemu, za całokształt jego prac naukowo-literackich, w których zagadnienia morskie zajmują naczelne miejsce.

## Milionowe kosztowności w domu b. czerwonego premiera

BARCELONA. Podczas rewizji w willi, którą zamieszkiwał ostatnio premier rządu republikańskiego dr. Negrin, znaleziono w ogniotrwałej kasie kilka milionów pesetów w monetach złotych i walutach, znaczna ilość brylantów, pereł i innych drogich kamieni oraz 2 infule biskupie, haftowane

złotem i ozdobione perłami i brylantami. Infule to pochodzą prawdziwie ze skarbcza katedry w Toledo. Skarbiec ten zawierał najwspanialsze dzieła sztuki kościelnej i został częściowo rozgrabiony przez cofające się oddziały wojsk republikańskich.

N wytworniejszym  
większym  
A weselszym  
milszym  
J bardziej urozmaiconym  
piękniej urządzonym  
z najlepszą orkiestrą — będzie  
**BAL HARCERSKI**  
w salach Dworu Artusa w Toruniu  
już w dniu 1-go lutego 1939 r.



Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop u Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

### Ambasador R. P. u Ojca św.

RZYM. Ojciec Święty przyjął w ub. sobotę na prywatnej audjencji ambasadora R. P. przy Kwatryale Winiawę-Długoszwskiego z małżonką. Audjencja trwała pół godziny.

### Dzień 1 lutego wolny od nauki

Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina, że dzień 1 lutego jako dzień imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego jest wolny od nauki szkolnej.



PARTNER WYDANIA

## Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,  
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Poniedziałek 30 stycznia  
Martyny  
Jutro — Wtorek 31 stycznia  
Jana Bosko

### DYŻUR LEKARZY

Dyżur w dniu 30 bm. pełnia:

W Gdańsku: dr. Kulke, Vorstädtischer Graben 1a, tel. 25788 i dr. Siegmund, Elisabethwall 5, tel. 22020.

We Wrzeszczu: dr. Wagner-Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42392.

W Sopocie: dr. Buch, Cecilienstrasse 8, tel. 31207.

### Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii ZPPZP w Oliwie odbędzie się w piątek, 3 lutego rb. o godz. 19 w Domu Polskim przy Ryńku 8.

### Notatki kronikarza

— **Przychwycenie włamywacza.** Przed kilku dniami w nocy włamał się do mieszkania Gustawa Schulza w Sopocie przy ul. Norasstrasse 77 niejaki Ryszard Gradziecki z Gdyni. Właściciel mieszkania przebudził się jednak, przytrzymał włamywacza i oddał go w ręce policji.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: wdowa Klara Graun z domu Riffel, 84 l., wdowa Paulina Sokolowska z domu Martens, 83 l., wdowa Amalia Staeck z domu Wrobel, 81 l., Maria Lenz, 72 l.

— **Zaginiona robotnica.** Od dnia 16 bm. zaginęła bez wieści zamieszkała w Gdańsku 20-letnia robotnica Lucja Orzechowska.

— **Licytacja bydła rozplodowego.** W dniach 8 i 9 lutego rb. odbędzie się we Wrzeszczu licytacja bydła rozplodowego, a mianowicie 140 buhajów, 360 krów i 100 jałówek.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Zatrudniony w fabryce olejów przy ul. Schellmühlerweg przodownik Franciszek Medzeck przez nieuwagę włożył prawą rękę w maszynę, która zmiażdżyła mu średni palec. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: murarz Paweł Kemler, 56 l., ślusarz Józef Noetzel, 62 l., krawiec Maksymilian Morawski, 61 l., córka robotnika Eryka Richtera, 11 l., inwalida Rudolf Heidenreich, 73 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zgony: robotnik portowy Artur Habicht, 48 l., wdowa Matylda Zeller z domu Arndt, 74 l., syn robotnika portowego Gustawa Behnkego, 10 mies., syn ślusarza i budowniczego maszyn Heinza Gacdego, 15 młn.

### KRONIKA POLICYJNA z 28 bm.

— **Przytrzymano 7 osób,** z tych 1 za wykradzenie paszportowe, 1 za kradzież, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 celem wydalenia, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** czarną portmonetkę z 1,88 guld., czerwoną bankówkę z 2,20 mk. niem., 50 fen. gd., parę czarnych damskich rękawiczek ekorkowych, okulary w rogowej oprawie, czarną torebkę ręczną z żyłkami srebrną lornetkę, 7 kluczy na kółeczku, szuflę do węgla z inicj. H. W. P.

### 20-lecie Tow. Polek we Wrzeszczu

W niedzielę, 5 lutego rb. odbędzie się we Wrzeszczu w Domu Akademickim uroczysty obchód 20-lecia miejscowego Tow. Polek. Na program tego obchodu złożą się odczyty, wykład z przedstawieniem amatorskim i zabawą taneczną.

### Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych

komunikuje, że dla dostaw do Gdańska i Sopotu w czasie do dnia 31 stycznia rb. wszystkie ceny pozostały bez zmiany.

### Z ekranu

Kino Ufa-Palast — „Do ciebie należy moje serce”.

Jest to rzeczywiście piękny pod względem artystycznym film, zawierający dużo humoru i wesołych scen. Występuje w nim światowej sławy tenor włoski Beniamino Gigli i znakomita komika filmowa: Paul Kemp, Theo Lingner, Ryszard Romanowski i Salfner oraz dwie gwiazdy Karla Rust i Lucja Anglińska.

Słynny już w Ameryce śpiewak włoski Rossi kupił sobie we Włoszech winnicę, aby odprężyć, z powodu czego nie zamierza przez kilka miesięcy zawierać żadnej umowy. Tymczasem jednak agenci koncertowi atakują go popytami ofertami, które nie mogą jednak śpiewaka. Dopiero przez przypadek spotyka się z dyrektorem teatru marionetek, swoim dawniejszym nauczycielem śpiewu. Na prośbę swego mistrza, śpiewak decyduje się wystąpić w tym teatrze i wtedy do akcji wchodzi się wstąpił miłośnik, wszystkim zwolennikom dobrych filmów.

Program seansu uzupełniony jest ciekawym filmem kulturalnym oraz przeglądem aktualności.

## Koło Śpiewacze „Lira” w Starym Szkotlandzie rozpoczyna na nowo działalność

W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła Śpiewaczego „Lira”, zwołane na polecenie Zarządu Okręgowego, celem powzięcia ostatecznej decyzji co do dalszego istnienia koła. Zebranie zajął p. Bojanowski, witając przedstawicieli VI Okręgu Pom. Związku Śpiewaczego pp. Tylewskiego, Dunsta i Gostkowskiego, prosiąc p. Tylewskiego na marszałka zebrania. Na sekretarza powołano p. Lucję Bojanowską, na ławników pp. Waltera i Bojanowskiego.

P. Tylewski zaznaczył, że zarząd okręgowy czyni nie po raz pierwszy próbę powołania na nowo do życia „Liry” szkotlandzkiej. Stara się o połączenie chórów tam, gdzie uważa to za pożyteczne, jednak stara się o utrzymanie zespołów w tych miejscowościach, gdzie uważa to dla sprawy polskiej za konieczne. W głównej mierze pieśń polska, ta sama, której nas matka nauczyła, jest w stanie zachować ducha polskiego, o czym świadczy najlepiej działalność przedwojennych chórów polskich. Z drugiej jednak strony, zarząd okręgowy może przeznaczyć fundusze na cel, który będzie naprawdę pożyteczny. Bezcelowym jest utrzymywanie w Oruni chórów, który nie potrafi skupić więcej niż 20 osób. Dlatego prosi wszystkich członków o wypowiedzenie się w sprawie dalszego istnienia koła.

W dyskusji zabierali głos pp. Kurkowski, Zaporowska, Walter, Dunst, Bojanowski, Mienkowski, Otton i Jan. Wypowiadając się w przeważnie na dalszym istnieniu koła. W wyniku głosowania wszyscy obecni w liczbie 28 oświadczyli się za dalszym istnieniem towarzystwa, zapewniając, że dołożą starań, aby liczba członków na lekce nie spadała poniżej 30 osób.

Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Knoff Paweł prezes, Walter Norbert wiceprezes, Bojanowska Lucja sekretarka, Rybakowska Jadwiga zast. sekretarki, Langowski Paweł skarbnik, Marczynka Józef i Bojanowska Jadwiga bibliotekarka, Zaporowska Jadwiga i Mienkowski Jan członkowie zarządu. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Bojanowski Józef, Kowalski i Kurkowski.

P. Knoff obejmując urzędowanie podziękował p. Tylewskiemu za złożone życzenia i zapewnił, że dołoży starań, aby chór naprawdę dobrze rozwijał się. Spodziewa się postawić chór na takim poziomie, na jakim stał w latach 1926/28. Następnie załatwiono drobne sprawy administracyjne, sprawę składek i przystąpiono do najważniejszej sprawy — dyrygenta. Wszyscy członkowie domagali się na dyrygenta p. Żuka, jako jedynego człowieka, który „Lirę” mógłby postawić na odpowiednim poziomie. Zarząd okręgowy obiecał przekonać p. Żuka, uzależnił to od tego, że lekcje będą się odbywały w środy. Członkowie przyjęli warunki ten jednogłośnie i obiecali na pierwszej lekcji w dniu 8 lutego rb. stawić się bez wyjątku. Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie hasłem śpiewaczym „Cześć pieśni”.

Ze swej strony życzymy nowemu zarządowi wiele sukcesów w jego pracy, a zarządowi VI Okręgu Pom. Związku Śpiew. należy się pełne uznanie za starania o utrzymanie tego zespołu śpiewaczego.

## Jubileusze kapłanów w Diecezji Gdańskiej

Ostatniej niedzieli, 29 bm. 40-letni jubileusz kapłaństwa obchodzili ks. prob. Bernard Zimmermann we Fürstenwerder, pochodzący z Warmii. Taki sam jubileusz obchodzić będzie w dniu 9 kwietnia rb., a więc w pierwsze święto wielkanocne proboszcz parafii Serca Jezusa we Wrzeszczu, ks. prałat Wiesne.

25-lecie kapłaństwa obchodzić będą w dniu 19 marca rb. proboszcz parafii polskiej św. Stanisława we Wrzeszczu ks. Bronisław Komorowski, ks. prob. Wiesne w Gemicach w powiecie Gdańskie Niziny, ks. prob. Piechoński w Tannsee w powiecie Wielkie Żuławy i ks. prob. Cymanowski w Pszczółkach w powiecie Gdańskie Wyżyny. Kapłani ci wyświęceni zostali 19 marca 1914 r. przez ówczesnego ks. biskupa Diecezji Chelmińskiej Augustyn Rosentretera w Pelplinie.

## „Parada” policji gdańskiej

Z okazji „dnia policji”, podczas którego policja gdańska wszystkich rodzajów urzędów zbiorczy na cele gdańskiej pomocy zimowej, odbyła się w sobotę w południe przy Wysokiej Bramie defilada oddziałów umundurowanej policji gdańskiej z orkiestrą na czele. Policjanci mieli na głowie kaski stalowe i uzbrojeni byli w karabiny. Najpierw kroczyły trzy kompanie, z których każda miała kilka lekkich karabinów maszynowych. Za nimi kroczyła kompania z 12 ciężkimi karabinami maszynowymi i oddział cyklistów, a dalej znowu kilka kompanii, potem jechał oddział motocyklistów i oddział samochodowy oraz samochód pancerny. Defiladę odebrał prezydent senatu gdańskiego p. Artur Greiser.

## Tragiczna śmierć dyrektora przedsiębiorstwa w Gdańsku

Na linii Paryż—Kolonja nastąpiła katastrofa francuskiego samolotu pasażerskiego w oddaleniu 7 km. od kołnisk lotniska. Maszyna zawadziła o jakiś komin fabryczny i runęła na ziemię. W katastrofie tej zginęła złocona z 4 osób załoga i 2 pasażerów. Jednym z nich był dyrektor filii gdańskiej firmy „The Anglo-Asiatic Co Ltd. Londyn” dr. Michał Bulachowski.

Zmarły tragiczną śmiercią dr. B. był Rosjaninem i pochodził z Charkowa. Przybył do Gdańska w r. 1923 jako pracownik do powyższej firmy, po czym został prokurentem, a przed 3 laty dyrektorem filii. Udał się on przed 2 tygodniami samolotem do Londynu, a wracając przez Paryż do Gdańska, zginął w katastrofie.

## Ciekawe rozprawy karne na wakandzie sądów gdańskich

We wtorek, 31 bm. odbędzie się przed trybunałem karnym sądu okręgowego rozprawa karna przeciw obywatelowi gdańskiemu Salewskiemu, oskarżonemu o nakłanianie do kryminalizmu; w dniu 2 lutego rb. odpowiadać będzie przed tym samym sądem Bernard Piotrowski za kryminalizm i a następnie Wilhelm Bergmann z Wrzeszcza za oszustwo.

Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyć się będą rozprawy karne w dniu 31 bm. przeciw kilku złodziejom, w dniu

3 lutego przeciw Janowi Buchnie o zadanie urazu cielesnego, oraz przeciw Emilowi Hirsowskiemu, byłemu radnemu miejskiemu z partii centrowej, oskarżonemu o przestępstwo polityczne.

W dniu 10 lutego rb. zasiądzie na ławie oskarżonych tegoż sądu Ernest Scheidtmann z Pasewarku, który dopuścił się około 100 kradzieży na plaży.

Poza tym sąd rozpatrywać będzie jeszcze kilka spraw o kradzież i rabunek.

### Z Gdyni

## Z wystawy fotografii w polskiej YMCA Sąd konkursowy rozdzielił już cenne nagrody

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, w ub. sobotę otwarta została w Ognisku Polskiej YMCA w Gdyni wystawa fotografii, zorganizowana przez Fotoklub YMCA. Otwarcia wystawy dokonał prezes p. J. Zimmmer.

Sąd konkursowy w składzie: p. M. Noga-Jewski, red. Dobroszański, inż. Oryzanowski, prof. Szyński-Bobusz i red. A. Swinarski zakwalifikował do udziału w wystawie 114 prac na około 200 nadesłanych, po czym przyznał zasładowane przez różne instytucje nagrody, z wyjątkiem nagrody Linii Gdyni—Ameryka (przejazd do Sztokholmu), gdyż na podany temat: postój statku GAL przy Dworcu Morskim zbyt mało wpłynęło prac. Nagroda ta będzie udzielona w terminie późniejszym w ramach osobnego konkursu.

Podając listę przyznanych nagród wskazujemy odrzuca nazwiska autorów nagrodzonych prac w nawiasach.

A) Zdjęcie bez względu na temat — 1 nagroda Fotoklubu YMCA „Podmuch”, godło „Duo 630” — (F. Hubicki, Gdynia).

B) Nagroda Filmy „Paged” — „Młota Pańska II”, godło „Iskra” — (St. Pénar, Nowy Sącz).

C) Nagroda Filmy „Alfa” — „Portret dziecka”, godło „Rall” — (R. Lapiński, Gdynia).

D) Nagroda Filmy „Polskarob” za zdjęcie z portu polskiego „Mollawa”, godło „Sterezyk” — (E. Kaulin, Gdynia).

C) Nagroda Komisariatu Rządu w Gdyni za zdjęcie z miasta lub portu „Sygnalista”, godło „Duo 630” — (F. Hubicki, Gdynia).

D) Nagroda Filmy „Fotocite” za zdjęcie rodzinne „Kupując banany”, godło „Southern Cross” — (Kpt. Niefiedowicz, Gdynia).

E) Nagroda Fotodrogerii Lanota za temat morski „Kruza”, godło „Rall” — (R. Lapiński, Gdynia).

F) Nagroda Filmy „Alfa” — za zdjęcie rodzinne „Nurek”, godło „Na morzu” — (W. Alwast — Gdynia).

Poza tym sąd konkursowy wyróżnił następujące prace: „Pod trapez” i „Między Scyllą i Charybdą”, godło Southern Cross (Kpt. Niefiedowicz) i Lapiński (godło „Rall”) prace: „Seaman” i „Mandylion wąż”, dr. T. Borkowskiego „Władcy w Worochcie”, dr. T. Krzyżkowskiego „Gdańsk o zachodzie słońca” i Al. Wysokiego „Dwie łodzie — dwie epoki”.

Jedną z najcenniejszych nagród: przejazd polskim statkiem do Helsinguforsu i spowrotem pozostawiono do decyzji publiczności, która zwiędzając wystawę, drogą głosowania wybierze najlepszą pracę. Za trud ten również w drodze głosowania jeden ze zwycięzców otrzyma nagrodę w wysokości własnej pracy. Przypominamy, że wystawę zwiędzać można codziennie od godz. 10 do godz. 22.

Dla członków YMCA i wycieczek szkolnych — wstęp bezpłatny, dla innych — 0,30 zł.

Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Knoff Paweł prezes, Walter Norbert wiceprezes, Bojanowska Lucja sekretarka, Rybakowska Jadwiga zast. sekretarki, Langowski Paweł skarbnik, Marczynka Józef i Bojanowska Jadwiga bibliotekarka, Zaporowska Jadwiga i Mienkowski Jan członkowie zarządu. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Bojanowski Józef, Kowalski i Kurkowski.

P. Knoff obejmując urzędowanie podziękował p. Tylewskiemu za złożone życzenia i zapewnił, że dołoży starań, aby chór naprawdę dobrze rozwijał się. Spodziewa się postawić chór na takim poziomie, na jakim stał w latach 1926/28. Następnie załatwiono drobne sprawy administracyjne, sprawę składek i przystąpiono do najważniejszej sprawy — dyrygenta. Wszyscy członkowie domagali się na dyrygenta p. Żuka, jako jedynego człowieka, który „Lirę” mógłby postawić na odpowiednim poziomie. Zarząd okręgowy obiecał przekonać p. Żuka, uzależnił to od tego, że lekcje będą się odbywały w środy. Członkowie przyjęli warunki ten jednogłośnie i obiecali na pierwszej lekcji w dniu 8 lutego rb. stawić się bez wyjątku. Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie hasłem śpiewaczym „Cześć pieśni”.

Ze swej strony życzymy nowemu zarządowi wiele sukcesów w jego pracy, a zarządowi VI Okręgu Pom. Związku Śpiew. należy się pełne uznanie za starania o utrzymanie tego zespołu śpiewaczego.

## Z portu gdańskiego

w dniu 25 stycznia.

W dniu 25 stycznia weszło do portu gdańskiego 14 statków o łącznej pojemności 9.095 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 3, duńskich, estońskich i fińskich po 2 oraz po jednym statku polskim, angielskim, szwedzkim, norweskim i jugosłowiańskim.

### Najbliższe odprawy statków do Hiszpanii, Portugalii itd.

Jak nam donosi firma Bergtrans, — prawione zostaną w najbliższym czasie z Gdańska do portów północnej i południowej Hiszpanii, Portugalii, Maroka, Algieru Wysp Kanaryjskich i Gibraltaru, następujące statki: dnia 31 bm. 2 lutego „Mellila”, oraz dnia 16-19 lutego „Tanger”.

### Wydóz węgla.

W dniu 25 stycznia opuścił port gdański angielski statek „Blairesk” o pojemności 2.018 nrt. z ładunkiem 4.831 t. węgla z przeznaczeniem do Algieru. Tego samego dnia opuścił port italski statek „Gloachino Lauro” o pojemności 3.151 nrt. z ładunkiem 6.950 t. węgla z przeznaczeniem do Genui.

### Obniżenie przewoźnego dla cementu przy wywozie przez porty Gdańsk—Gdynia.

Przez włączenie stacji Grodzice do taryfy wyjątkowej ph-10 zostaje obniżona stawka frachtowa na 75 Gr za 100 kg przy zapłacie za 15.000 kg dla następujących towarów na wyżej wspomnianej stacji: cementy mielone wszelkich nazw (portlandzki) romański, żużlowy, naturalne, sztuczne, mieszane (siccifox), wapno, hydrauliczne mielone oraz cement glinowy poz. taryf. 214 a, b i klinkier cementowy z poz. taryf. 215.

### Przywóz śledzi.

Dnia 26 stycznia wszedł do portu gdańskiego holenderski ms. „Hoop” o pojemności 233 nrt. z ładunk. 700/1 beczek śledzi pochodzącym z Great Yarmouth.

### RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIU 27 BM.

W dniu 27 stycznia weszło do portu gdańskiego 16 statków o łącznej pojemności 14.068 nrt. W tym było według bander 5 statków szwedzkich, po 2 duńskie, lotewskie, polskie, norweskie i niemieckie oraz 1 estoński.

### OBNIŻENIE STAWKI FRACHTOWEJ DLA NATY Z ZAŁOŻA PRZY WYWOZIE PRZEZ PORTY GDAŃSK/GDYŃIA

Naftalin surowy lub prasowany poz. taryf. 264b. klasyfikacji towarowej, włączono do taryfy wyjątkowej pk-20 A, a mianowicie także dla tych przesyłek, które nadano na stacjach Karwina i Trzynieć. Przysyłki te korzystać będą z przysięgi z obniżonej stawki frachtowej 261 gr. za 100 kg. Obniżenie to wiąże się z określonymi przepisami wykonawczymi.

### OBNIŻENIE PRZEWÓZNOGO DLA SMOŁY WĘGIOWEJ Z ZAŁOŻA PRZY WYWOZIE PRZEZ PORTY GDAŃSK/GDYŃIA

Smół węglowa destylowana i preparowana z poz. taryf. 258a klasyfikacji towarowej, włączono, przy nadaniu przesyłek na stacjach Karwina i Trzynieć, do taryfy specjalnej pk-10 z walidnością do dn. 31. 12. 1939 r. Przez zastosowanie powyższych towarów do wyżej wspomnianej taryfy specjalnej, obniża się stawka frachtowa dla przesyłek wagonowych o 15 ton wazwż do klasy 11b, a przy nadaniu przesyłek wagonowych poniżej 15 ton do klasy 11a.



PARTNER WYDANIA

# Karnowski vs SKT - Kalendarium

Pomimo wygranych wielu procesów, pomimo prawomocnego potwierdzenia przez sądy prawa Sopockiego Klubu Tenisowego do użytkowania wieczystego sopockich kortów - prezydent Sopotu, Jacek Karnowski, nadal nie udostępnia dokumentów z urzędu niezbędnych do ujawnienia użytkownika wieczystego w aktach rejestrowych. Złożony przez niego wniosek kasacyjny nie powinien blokować konsumpcji wyroku definitywnego Sądu Okręgowego w Gdańsku, nader starannie uzasadnionego Krzysztofa Koczyka. Z nieznanых powodów jego wykonanie powstrzymała jednak przewodnicząca składu orzekającego sędzia Hanna Czerniak-Wołochowska i... trwa teraz oczekiwania na ocenę sędziego Sądu Najwyższego zasadności dopuszczenia do procedowania wniosku kasacyjnego.



Konflikt o korty SKT, w którym do walki ze stowarzyszeniem, którego był uprzednio członkiem, prezydent Sopotu uruchamia cały aparat swojej władzy, pokazuje jak w soczewce demokratyczny autorytaryzm samorządu i niezwykle cienką granicę rozdziału władz publicznych. Tempo, jednostronność rozstrzygnięć, wykluczenie strony w ważnym postępowaniu nie służą autorytetowi wymiaru sprawiedliwości. Czy myśląc wbrew prezydentowi należy przepędzić z miasta?

Kalendarium, skrótowe, tego ataku prezydenta na klub, przynębia...

Sopocki Klub Tenisowy – kalendarium

- Sopocki Klub Tenisowy posiada historię sięgającą 1897 r., posiada ugruntowaną pozycję w dziejach sportu w Polsce, szczególnie w dziejach polskiego tenisa i zajmuje w tym zakresie istotne miejsce, zarówno dla samego Sopotu, jak i całej Polski.

- Obecnie funkcjonujący, od 2013 r., zarząd stowarzyszenia doprowadził do rozszerzenia działalności statutowej stowarzyszenia i pozyskiwania nowych sponsorów, dzięki czemu, mimo trudnej sytuacji finansowej klubu w latach

wcześniejszych, Klub za trzy kwartały 2015 r. wykazał dodatni bilans zysków i strat (20 tys zł „na plus”). Bilans przedstawiono na posiedzeniu zarządu w październiku 2015 r., co skutkowało odstąpieniem przez zarząd od planów sprzedaży części gruntów celem przeprowadzenia inwestycji na terenach SKT.

- Istotnym problemem dla sytuacji finansowej SKT był podatek od nieruchomości naliczony przez Prezydenta Miasta Sopot w latach 2003 i 2004 – Prezydent potraktował grunty dzierżawione przez SKT, jako teren przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej, co skutkowało poniesieniem horrendalnego podatku od nieruchomości (liczonej jak za 4 hektary powierzchni do prowadzenia działalności gospodarczej). Wysoka kwota zobowiązania podatkowego skutkuje narastającymi odsetkami od zaległości podatkowej, które skutecznie utrudniały prowadzenie przez SKT działalności statutowej. SKT wnosili o umorzenie zobowiązania podatkowego. Decyzje odmowne Prezydenta Miasta Sopot już pięciokrotnie zostały uchylone przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze – Prezydent jednakże, w każdej kolejnej decyzji

powiela dokładnie to samo uzasadnienie decyzji, mimo wytycznych SKO.

## Postępowanie zabezpieczające, zawieszenie zarządu, wprowadzenie przedstawiciela sądowego

Na mocy orzeczenia Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z 20 października 2015 r. ustanowiono przedstawiciela sądowego dla Sopockiego Klubu Tenisowego w osobie Wiesława Pedrycza, a zarząd stowarzyszenia został zawieszony w czynnościach.

Wiesław Pedrycz niezwłocznie dokonał zajęcia wszelkiej dokumentacji klubu, uniemożliwił dostęp pracownikom do obiektu, którymi to pracownikami byli również członkowie zarządu SKT, ani też nie dopuszczał do bieżących czynności Komisji Rewizyjnej (która to komisja nie została postanowieniem Sądu zawieszona).

Od powyższego postanowienia Sopocki Klub Tenisowy wniósł zażalenie odnosząc się do wszystkich wskazanych w treści wniosku o udzielenie zabezpieczenia zarzutów wobec Sopockiego Klubu Tenisowego:

1. Wskazując, że podniesio-

ne przez Prezydenta Miasta Sopotu zarzuty są skrajnie bezpodstawne, niemające oparcia w faktach, a przy tym, w większości, ich waga w żaden sposób nie odzwierciedla przesłanki „rażącego i nieusuwalnego naruszenia prawa”, o którym mowa w art. 29 ust. 2 Prawa o stowarzyszeniach.

2. Sopocki Klub Tenisowy, przedstawiając jedynie takie dokumenty, które znajdowały się w kancelariach prawnych obsługujących SKT, względnie, które były powszechnie dostępne, odniósł się do wszelkich zarzutów formułowanych przez Prezydenta.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, rozpatrując zażalenie, dokonał skrajnie dowolnego ustalenia stanu faktycznego, często w sposób rażąco sprzeczny z treścią przedłożonej przez SKT dokumentacji, „kopiując” twierdzenia Prezydenta Miasta Sopot.

## Obciążenie nieruchomości umową dzierżawy

W dniu 26 czerwca 2017 r. Rada Miasta Sopotu na wniosek Prezydenta Miasta Sopotu Jacka Karnowskiego, przyjęła proponowany przez Prezydenta projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego

trybu zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości położonych w Sopocie przy ul. Ceynowy 5 – 7 i ul. Goyki 11 – 19 i 14 – 16, ul. Tenisowej 2 – 4, Haffnera 57b. Ponadto wskazano, że wyraża się zgodę na wydzierżawienie nieruchomości na okres 20 lat (Uchwała Rady Miasta Sopotu z dnia 26 czerwca 2017 r. nr XXX/427/2017).

Jak wskazał Prezydent Miasta Sopot w treści uzasadnienia projektu uchwały, wydzierżawienie ma nastąpić na rzecz stowarzyszenia Sopot Tenis Klub, które obecnie dzierżawi nieruchomość na okres trzyletni. Prezydent Miasta Sopot zaproponował przyjęcie uchwały na okres trzydziestoletni.

Obecnie Sopot Tenis Klub dzierżawi nieruchomość na podstawie umowy dzierżawy, w której czynsz dzierżawny ustalony został w wysokości 4.195,03 zł + 23% VAT płatnego rocznie.

Równolegle, w dniu 26 czerwca 2017 r. do Prezydenta Miasta Sopotu i Radnych Rady Miasta Sopot wpłynęły dwie oferty klubów z siedzibą we Wrocławiu:

1. Olimpijski Club Tennis and Sports, który zaoferował 75.000 zł miesięcznie czynszu dzierżawnego oraz

2. Klub Tenisowych Asów, który zaoferował czynsz

dzierżawny na poziomie 50.000 zł miesięcznie netto.

Oba wyżej wskazane kluby wyraziły zainteresowanie wydzierżawieniem nieruchomości i zagospodarowaniem nieruchomości na cele sportowe.

O powyższych ofertach mieli wiedzę zarówno radni Miasta Sopot oraz Prezydent Miasta Sopot, gdyż, w związku z ich wpływem, ogłoszono przerwę w obradach.

Mimo wpływu powyższych ofert, Rada Miasta Sopot zadecydowała o wydzierżawieniu w/w nieruchomości w trybie bezprzetargowym, docelowo na rzecz Sopot Tenis Klub.

## SKT a Sopot Tenis Klub

W tym miejscu, należy odnieść się do kwestii powołania i funkcjonowania stowarzyszenia Sopot Tenis Klub. Ma to istotne znaczenie dla zrozumienia inicjatywy Prezydenta Miasta Sopot oraz oceny wypełnienia czynem wskazanym w petitorium zażalenia znamion czynu zabronionego.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić sytuację wydzierżawionej nieruchomości. Miasto Sopot od ponad 20 lat dzierżawiło nieruchomość objętą uchwałą z 26 czerwca 2017 r. Sopockiemu Klubowi Tenisowy. SKT oraz Miasto Sopot łączyły dwie umowy dzierżawy gruntów wraz z infrastrukturą sportową. Umowy były zawierane w latach osiemdziesiątych na stosunkowo korzystnych warunkach finansowych.

Lwia część terenu, z którego SKT korzystał na mocy umowy dzierżawy, pokrywa się z przysługującą SKT ekspektatywą użytkowania wieczystego. Wskazać bowiem należy, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku (podtrzymanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i Sądu Najwyższego) Prezydent Miasta Sopot został zobowiązany do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie ustanowienia użytkowania wieczystego na rzecz Sopockiego Klubu Tenisowego.

Dotychczasowy zarząd stowarzyszenia nie podejmował działań związanych z ujawnieniem użytkowania wieczystego w księdze wieczystej z kilku powodów:

1. brak było działań wro-

gich ze strony Prezydenta Miasta Sopot – stowarzyszenie otrzymywało zapewne nie ujawnienia użytkowania wieczystego w księdze wieczystej,

2. zarząd stowarzyszenia prowadził kilkuletnie negocjacje z Prezydentem Miasta Sopot nt. możliwości zawarcia umowy zamiany gruntów. W związku z powyższym, brak było potrzeby ujawniania prawa użytkowania wieczystego, ze względu na możliwą zamianę prawa użytkowania wieczystego do terenów używanych przez SKT na inne grunty. Rozpoczęcie negocjacji nastąpiło z chwilą, w której SKT próbowało ujawnić prawo użytkowania wieczystego w treści księgi wieczystej

3. Sopocki Klub Tenisowy miał tytuł prawny do korzystania z nieruchomości – umowę dzierżawy, zawartą na korzystnych warunkach finansowych. To również uzasadniało brak rzeczywistych potrzeb ujawniania użytkowania wieczystego (a więc dublowania tytułów prawnych do nieruchomości) i ponoszenia wysokiej (kilkuset tysięcy) opłaty wstępnej.

4. ponadto, SKT nie mógł dokonać wpisu użytkowania wieczystego przez kilka lat, z uwagi na niedokonanie wykładni wyroku przez Sąd Okręgowy. Powyższe wynikało z zaniedbań Sądu

Pod koniec października 2015 r., zarząd Sopockiego Klubu Tenisowego został zawieszony w czynnościach przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w ramach postępowania zabezpieczającego, na wniosek złożony przez Prezydenta Miasta Sopot.

Zaraz po zawieszeniu zarządu, Prezydent Miasta Sopot wypowiedział SKT umowy dzierżawy gruntów, na których położona była infrastruktura SKT. Przyczyną wypowiedzenia było rzekome naruszanie przez SKT umów ze względu na zawarcie umów podnajmu z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą (pokoje gościnne, restauracja), bez zgody Miasta Sopot. Było to działanie zaskakujące, albowiem:

1. Prezydent miał świadomość podnajmowania części nieruchomości podmiotom komercyjnym, gdyż taka praktyka miała miejsce od wielu lat i nigdy nie była przez Prezydenta Miasta Sopot kwestionowana.

2. Protokolarne stwierdzenie „nieprawidłowości” miało miejsce w sierpniu 2015 r., tymczasem do wypowiedzenia umowy dzierżawy doszło dopiero pod koniec października 2015 r., po zawieszeniu zarządu.

Z powyższego wynika, że rzeczywistym celem Prezydenta Miasta Sopot było pozbawienie SKT możliwości korzystania przez SKT z gruntów po zawieszeniu zarządu – tak, aby SKT nie pod-

jęło w tym zakresie żadnych działań zaradczych. Przedstawiciel stowarzyszenia, wskazany wprost przez Prezydenta – Wiesław Pedrycz, nie podjął w tym zakresie jakichkolwiek działań mających na celu ochronę interesu SKT (powszechność o ustalenia istnienia stosunku dzierżawy, pisemne kwestionowanie wypowiedzenia etc.).

Należy ponadto podkreślić, w odniesieniu do rzekomego naruszania przez SKT umów dzierżawy, co było przyczyną wypowiedzenia umów przez Miasto Sopot, że:

1. Prezydent Miasta Sopot, mimo uprzedniego rozwiązania umowy dzierżawy, postanowił ponownie wydźwignąć tę samą powierzchnię Sopockiemu Klubowi Tenisowemu na okres 2 miesięcy, a następnie na kolejny miesiąc (vide zarządzenia Prezydenta Miasta Sopot). Pojawia się pytanie – skoro zdaniem Prezydenta Miasta Sopot dochodziło do

ne, acz zmierzało do całkowitego pozbawienia SKT wszelkich praw do korzystania z nieruchomości położonych w Sopocie.

Te działania były podjęte, gdy zarząd SKT został ubezwłasnowolniony przez Sąd, który powołał na rzecznika interesów SKT W. Pedrycz, ... założyciela konkurencyjnego stowarzyszenia, do którego trafiły grunty

Grunty Sopockiego Klubu Tenisowego zostały przekazane konkurencyjnemu klubowi Sopot Tenis Klub. Sopot Tenis Klub został założony 8 listopada 2015 r., a zarejestrowany w KRS 7 grudnia 2015 r.

12 stycznia 2016 r. doszło do zamieszczenia ogłoszenia o wydźwignieniu przez Prezydenta Miasta Sopot w/w klubowi gruntów należące dotychczas do Sopockiego Klubu Tenisowego. Tym samym doszło do przekazania blisko 4 ha gruntów wraz

z rzecz ratowania Sopockiego Klubu Tenisowego”), w których formułowano zarzuty wobec zarządu SKT – zarzuty, które były badane przez Prokuraturę, która umorzyła śledztwo w tych sprawach.

Sopot Tenis Klub używał ponadto oznaczenia identycznego jak oznaczenie Sopockiego Klubu Tenisowego (dokonano jedynie niewielkich modyfikacji). Samo logo stowarzyszenia wprowadza przy tym w sposób rażący w błąd, albowiem sugeruje, jakoby Sopot Tenis Klub został założony w roku 1897 r. (tak jak Sopocki Klub Tenisowy). Sopot Tenis Klub stara się zatem wykształcić przeświadczenie, że jest „kontynuatorem” Sopockiego Klubu Tenisowego.

Należy przy tym na marginesie podkreślić, że obecnie, na terenach kortów, również funkcjonuje kawiarnia („Dziupla”), a więc prowadzona jest działalność komercyjna, która, jak widać, nie

w Sopocie) przewyższa długi, ogłoszono upadłość - oczywiście po zawieszeniu zarządu.

- Jak można się domyślać, ani kurator Świątek, ani Pan Pedrycz, tego nie zaskarżyli, - Kolejni syndycy (Ossowska-Mazurek oraz L. Kochański) ociągali się ujawnieniem majątku SKT w księdze wieczystej,

- Prezydent Miast Sopot złożył wniosek o zabezpieczenie w Sądzie Okręgowym w Gdańsku poprzez nakazanie Syndykowi wstrzymania się z podejmowaniem czynności zmierzających do wpisu prawa użytkowania wieczystego. Sąd Okręgowy udzielił stosownego zabezpieczenia, niemniej jednak Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie o zabezpieczeniu i oddalił wniosek Miasta Sopot, z uwagi na brak jego podstaw prawnych – maj 2017 roku

- Pomimo tego, do dnia dzisiejszego nie doszło do podjęcia próby ujawnienia prawa

wieczystej) wymaga załączenia do wniosku dokumentacji geodezyjnej,

- Organem geodezyjnym I stopnia jest Prezydent Miasta Sopot,

- Prezydent ma obowiązek na wniosek uprawnione, tj. syndyka dokumenty wydać,

- Jacek Karnowski polecił urzędnikowi odmowy wydania dokumentacji geodezyjnej,

- Syndyk decyzją odmowną zaskarżył do WUGiK, który jako organ II stopnia uchylił decyzję Prezydenta i nakazał wydanie dokumentacji z zasobów geodezyjnych,

- Jacek Karnowski decyzją WUGiK nadal ignoruje, i to pomimo tego, że WSA w Gdańsku odrzucił jego skargę oraz odmówił wstrzymania wykonalności tejże decyzji.

- Ewidentnie Jacek Karnowski działa w warunkach przestępstwa urzędniczego.

### Działania Sądów wobec SKT: czy to tylko niekompetencja?

Już wyżej była mowa o tym, że oddalając zażalenie na postanowienie o zawieszeniu zarządu, Sąd Okręgowy ... kilkakrotnie mijał się z prawdą (wydając tezy sprzeczne z aktami sprawy) – vide fragment początkowy niniejszego opracowania,

- w reakcji na protesty SKT, iż Pan przedstawiciel – namaszczony przez Prezydenta Karnowskiego i bezrefleksyjnie powołany przez Sąd Pan Pedrycz nie walczy o interes SKT, przeciwnie, realizuje funkcję grabarza, Sąd (zamiast zmienić przedstawiciela, albo przywrócić zarząd) powołuje kuratora,

- ten absurd prawny – powołanie kuratora - wytykają adwokaci SKT, co powoduje, że Sąd Okręgowy uchyla postanowienie o powołaniu kuratora; ale kilka miesięcy to trwało.... a w międzyczasie: kurator Świątek zadłuża SKT, nie odwołuje się od decyzji Prezydenta w sprawie podatków, nie ujawnia oczywiście majątku SKT,

- następnie Sąd rejestrowy zawiesza postępowanie z uwag na upadłość; kolejna bzdura, kolejne odwołanie adwokatów SKT, kolejny raz Sąd Okręgowy uchyla decyzję sądu rejestrowego; w konsekwencji Sąd rejestrowy powołuje pierwszego przedstawiciela, który broni interesu SKT - Minister E. Jakubiak

- pomimo powyższego, z tej samej przyczyny sąd rejestrowy – pomimo identycznego zażalenia SKT - .... aa tej samej podstawie zawiesza postępowanie – i odsyła akta do Sądu Okręgowego, a mógł sam uchylić własną decyzję; kolejne kilkanaście miesięcy zwłoki...



naruszenia umowy, co wiązało się z koniecznością jej rozwiązania w trybie natychmiastowym, po co niezwłocznie, po upływie kilku dni, zawiera kolejną umowę dzierżawy z tym samym podmiotem? W celu przedłużenia tego stanu „naruszenia”?

2. SKT oraz Miasto Sopot łączyły dwie umowy dzierżawy, odnoszące się do różnych działek gruntu – o ile w ramach wykonywania jednej z umów dzierżawy dochodziło do podnajmowania powierzchni podmiotom gospodarczym, o tyle w stosunku do działek gruntu objętych drugą umową, podnajem nie miał miejsca.

Jeżeli zdaniem Prezydenta Miasta Sopot podnajem naruszał postanowienia umowne (co SKT kwestionuje), to wypowiedzenie z tych samych względów drugiej umowy było całkowicie bezpodstaw-

z infrastrukturą sportową stowarzyszeniu istniejącemu raptem od jednego miesiąca, bez jakiegokolwiek zaplecza, doświadczenia, zawodników etc.

Co więcej, tereny zostały przekazane na okres 3 lat, za nieco ponad 3.000 zł czynszu płatnego rocznie (a więc de facto za „bezcen”. SKT płacił dużo wyższe kwoty miesięcznie).

Warto również wskazać, że członkiem - założycielem Sopockiego Klubu Tenisowego jest m.in. Wiesław Pedrycz (b. przedstawiciel sądowy SKT – powołany przez Sąd na wniosek J. Karnowskiego) oraz Jarosław Zieliński (członek zarządu SKT). Nota bene większość członków założycieli Sopot Tenis Klub to osoby, które w latach wcześniejszych podpisywały się pod szeregiem pism kierowanych do instytucji państwowych (jako „stowarzyszenie na

przeszkadza Prezydentowi Miasta Sopot. Przyczyna wypowiedzenia umowy była zatem iluzoryczna.

Prezydent Miasta Sopot, który w wywiadzie udzielił miesięcznikowi „Kurier Sopocki” w kwietniu 2016 r. stwierdził: „Tak, i dlatego pomimo bezpardonowych i zmasowanych ataków ze strony członków SKT, którzy zjednoczyli siły z ludźmi z Zatoki Sztuki i wciąż mają ślepe poparcie opozycyjnych radnych z PiS i Kocham Sopot, musimy doprowadzić do likwidacji patologicznego starego SKT na szczęście znaleźli się prawdziwi pasjonaci tenisa, którzy stworzyli nowy klub – Sopot Tenis Klub.”.

### Postępowanie upadłościowe

Pomimo tego, że majątek SKT (nawet bez gruntów

użytkowania wieczystego w księdze wieczystej,

- Jednocześnie warto podnieść, że po wielu usilnych zabiegach zarządu SKT do postępowania upadłościowego przystąpił prokurator;

- Postawa prokuratora – w osobie K. Prochowskiego – jest zadziwiająca; m.in. Prokurator sprzeciwił się zawarciu przez syndyka umowy darowizny, na mocy której syndyk otrzymałby środki wystarczające na zaspokojenie wierzycieli?! W czym zatem interesie działa urząd prokuratorski?

### Blokowanie przez Jacka Karnowskiego wydania wypisu i wrysu z ewidencji

Zgodnie z przepisami, ujawnienie prawa użytkowania wieczystego w KW (poprzez założenie nowej księgi

# Jan Więckowski – krótka historia pierwszego prezesa Lechii Gdańsk

17 dzień kwietnia 1945 roku zapowiadał się słonecznie. Od zdobycia Gdańska przez wojska polskie i rosyjskie minęło zaledwie 18 dni. Zbliżało się ładne lato, w końcu spokojne, ale z jakże ciężkimi nowymi obciążeniami i obowiązkami. Pracy było co niemiara. W zrujnowanym mieście przygotowywano się do rozegrania pierwszego piłkarskiego meczu, jeszcze w pełnym chaosie, ale potrzeba była silniejsza od otaczających realiów.

W tle wybrzmiewały artylerijskie kanonady słyszalnego frontu. Polscy milicjanci z VI komisariatu we Wrzeszczu wzywali do rozegrania pierwszego meczu piłkarskiego rosyjskich żołnierzy ze stacjonującej niedaleko kompanii reflektorzystów. Problem stanowiło boisko, bowiem pobliski miejski stadion znany ze zjazdów NSDAP wywoływał dreszcze grozy, niepewności i lęku. Zatem na ten pierwszy mecz wybrano późniejszy obiekt AZS Gdańsk usytuowany przy ulicy Reja. Posprzątano zalegający sprzęt wojskowy i przy aplauzie zgromadzonej publiczności Polacy wygrali 3:1. W rewanżu wygrana była jeszcze bardziej znacząca.

Parę dni później w maju powstał pierwszy klub sportowy w Gdańsku. Klub milicyjny, którego tradycje przejęła „Pogoń”, następnie „Gwardia” i „GKS Wybrzeże”. W tym sa-



skimi drużynami grającymi w pełnej swobodzie na boisku z białymi liniami, bramkami i gwizdzącym sędzią.

Pierwszy prawdziwy mecz odbył się 22 lipca 1945 roku na boisku w Tczewie. Miejsca „Unia” podejmowała piłkarzy gdańskiej „Gedanii” niestety pozbawionej już wielu znakomitych zawodników,

ski. Bardzo rzetelnie i starannie te pierwsze chwile zakładania środowiska piłkarskiego opisał Jerzy Gebert, dziennikarz, nasz znakomity komentator radiowy kolarstwa, boks i piłki nożnej w książce „Z gdańskich boisk i stadionów” wydanej w 1970 roku, redaktor naczelny rozgłośni, mój późniejszy szef w redakcji sportowej Radia Gdańsk.

nowski i im należy zawdzięczać powstanie nowej drużyny. Jerzy Gebert w swej książce wyraźnie wskazuje na te dwie osoby, uważa, że ten moment zadecydował o dalszych losach „Lechii” Gdańsk i mógł zakończyć dopiero co rozpoczynającą się działalność.

W 1990 roku na łamach „Gazety Gdańskiej” Bolesław Fac felietonista gazety tak przywołuje ten moment ...” My starsi kibice pamiętamy jeszcze czasy Lechii, kiedy jej kierownikiem był pan Więckowski, kupiec z Wrzeszcza, do którego należał w latach przed stalinowskich sklep z materiałami. Wiele pieniędzy z owego sklepiku przepłynęło do klubu piłkarskiego”....

Dziś na internetowej stronie rodziny Więckowskich jego syn Włodzimierz wspomina tatę ...”Mój ojciec Jan Więckowski pochodził z Chełmży. W wieku 16 lat postanowił zostać aktorem i wyjechał do Poczdamu, gdzie mieszkała rodzina jego matki... Po kapitulacji Niemiec postanowił wrócić do Chełmży, ale dowiedział się o wybuchu Powstania Wielkopolskiego i wstąpił do jego oddziałów. Walczył razem z bratem Walentym i ojcem Ludwikiem. Po zwycięstwie Powstania ruszyli wyzwać Pomorze... W czasie wojny w 1920 roku Jan walczył w obronie Lwowa. We Lwowie pozostał do 1923 r. Po powrocie do Chełmży wraz z braćmi i kolegami utworzyli klub piłkarski Pogoń Chełmża... Pierwsze mecze rozgrywano na znielowanej łące za rzeźnią miejską natomiast od 1933 roku drużyna przeniosła się na wybudowany i istniejący do dzisiaj okazały stadion przy parku miejskim. Drużyna grała w klasie „C”. Jan Więckowski wraz z bratem Stanisławem Więckowskim zamordowanym przez Niemców w Barbarce musieli zawiesić działalność, dopiero po wojnie wraz z Tadeuszem Macierzyńskim reaktywowali klub. Ojciec do końca okupacji hitlerowskiej ukrywał się w Warszawie. Po zakończeniu działań wojennych wraz z rodziną wyjechał do Gdańska, gdzie zamieszkali przy ul. Krynicznej 7 (obecnie Traugutta 94) we dworze przy studzienice który odbudował. Od początku pobytu w Gdańsku działał w Związku Kupców jako wiceprezes, a po śmierci kol. Trojanowskiego w 1948 r. został prezesem. Przy ulicy Dworcowej otworzył swój



Jan Więckowski - prezes Lechii Gdańsk

pierwszy sklep z tekstyliami i galanterią. Następnie rozpoczął budowę domu z lokalami sklepowymi przy ul. Grunwaldzkiej 52. Drugą pasją mojego ojca była piłka nożna. Już w 1947 gdy likwidował się BOP, a Zw. Zaw. Budowlani jeszcze o niej nie myślał, zarząd Lechii Gdańsk składał się z dwóch osób: Prezesa - Jana Więckowskiego i Sekretarza - Edwarda Szymanowskiego. Ojciec działał do 1949 roku kiedy to władze komunistyczne odebrały mu cały majątek i pozbawiły możliwości działania. Na po-

czątku lat 50-tych podjął pracę w Stoczni Gdańskiej jako technolog na wydziale silników ale i tam jego pasją do piłki dała o sobie znać. Został Kierownikiem sekcji piłki nożnej klubu Stal, a następnie Polonia.”

Losy Jana Więckowskiego już nigdy później się nie zeszły z gdańską Lechią, jednak dziś warto zapamiętać to nazwisko bowiem dzięki niemu możemy okłaskiwać drużynę od której oczekujemy wreszcie zdobycia Mistrzostwa Polski.

Stanisław Seyfried



W oknie wystawowym sklepu prezesa Więckowskiego przy ulicy Dworcowej we Wrzeszczu, w niedzielę po południu wywieszany był wynik ostatniego meczu Lechii Gdańsk (1946)

mym czasie rozpoczyna działalność „Gedania” oraz kluby tczewskie „Wisła” i „Unia”, w Gdyni „Grom” a także w Wejherowie „Gryf” i „Flota” w Nowym Porcie. W końcu 7 sierpnia 1945 roku powstaje słynny Klub Sportowy Biura Odbudowy Portu, „Baltia” z którego wyłania się dzisiejsza „Lechia”. Ostateczna nazwa klubu jeszcze przez wiele kolejnych lat ewoluowała. W tym czasie kluby powstawały jak grzyby po deszczu, potrzeba grania w piłkę była niewyobrażalna. Wszyscy tęsknili za tą ekscytującą atmosferą prawdziwego meczu z pol-

którzy zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym Stutthof jako polscy działacze w Wolnym Mieście Gdańsku. Między innymi zabrakło asa atutowego gdańskiego napadu Leona Kellera, pseudonim „Lipek”. Mecz zakończył się zwycięstwem gdańszczan, ale tylko 4:3 bowiem powrót do zdrowia po obozach koncentracyjnych był długi i w końcu meczu zabrakło siły. Organizacja życia sportowego w Gdańsku nabierała tempa. 30 lipca 1945 roku utworzono Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Pierwszym prezesem został działacz „Gedanii” Zdzisław Skowroń-

Powojenny czas niepozbawiony wielu problemów, dawał się we znaki, brakowało wszystkiego. Utrzymanie klubu graniczyło z cudem. W 1947 roku Biuro Odbudowy Portu i klub „Baltia” powołał na koniec swoją misję. Nowy opiekun „Lechii” Gdańsk Związek Zawodowy Budowlanych dopiero powoli myślał o przejęciu klubu. Ten przejściowy okres dla nowego zespołu był kluczowy. Dwie osoby przyczyniły się do uratowania dalszej działalności klubu „Baltia” - ówczesny prezes Jan Więckowski i sekretarz klubu Edward Szyma-



Od lewej: Włodzimierz Więckowski, syn Jana i Zbigniew Zalewski - kustosz Muzeum Lechii Gdańsk

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót



# Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energą,  
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.  
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie  
instalacji w wybranym wariancie.**

**Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na [www.energa.pl](http://www.energa.pl).**

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

# Gdańscy żuźlowcy z importu

Od 1957 roku gdy gdańska drużyna dołączyła do rywalizacji ligowej w jej barwach w meczach ligowych wystąpiło 60 zawodników zagranicznych.

Żużel wśród innych rozgrywek ligowych w Polsce wyróżnia to, że są to jedyne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski, w których regularnie występują najlepsi zawodnicy na świecie. To na polskich torach co tydzień o punkty walczą wszyscy najlepsi żuźlowcy. W innych dyscyplinach takie wielkie gwiazdy nie występują.

W Polsce zawodnicy zagraniczni regularnie startują od 1990. Jednym z pierwszych zawodników, których wówczas zakontraktowano był Hans Nielsen. Znakomity Duńczyk zadebiutował w Motorze Lublin 1 kwietnia 1990 roku, ale to nie był prima aprilis.

W Gdańsku pierwszy zawodnik zagraniczny pojawił się w 1963 roku. Jugosłowianin **Valent Medved** wystąpił w 8 meczach, w 27 biegach zdobywając 18 punktów. Prawdziwa historia startów zawodników zagranicznych w barwach Wybrzeża zaczyna się w 1991 roku. Wówczas gdańska drużyna zakontraktowała **Johna Davisa**, **Marvyna Coxa**, **Juhę Moksunena** i **Tony Briggsa**. Szczególną sympatię zdobyli obaj Anglicy. Davis był pierwszym obcokrajowcem Wybrzeża, który wygrał bieg. Anglik tylko rok zdobywał punkty dla gdańskiej drużyny, bo przed kolejnym sezonem doznał kontuzji i musiał zakończyć karierę. Cox stał się legendą Wybrzeża. To właśnie "Cocker" jest uznawany za najlepszego obcokrajowca w historii gdańskiej drużyny. Nawet młodszy kibice wiedzą kim był. Marvyn na trwałe zapisał się w historii gdańskiego żużla. W 1991 roku w rewanżowym meczu o miejsce w ówczesnej I lidze w Rybniku zdobył 18 punktów. W 1993 roku dokonał niespotykanego wyczynu. W 9 meczach, w 46 biegach wykręcił średnią 3,00! Tylko cztery razy przyjeżdżał na



Marvyn Cox

metę drugi, za każdym razem za plecami kolegi z pary. Cox przez sześć lat jeździł w Wybrzeżu i przez ponad 20 lat by rekordzistą pod względem zdobytych punktów. 680,5 punkta daje mu 3. miejsce wśród najlepiej punktujących stranierek gdańskiej drużyny.

W kolejnych latach przez gdańską drużynę przewinęło się wielu zawodników, którzy mieli w dorobku medale mistrzostw świata, z tytułami mistrzowskimi łącznie. Niektórzy byli mistrzami świata przed startami w gdańskiej drużynie, a niektórzy dopiero później.

Z różnym powodzeniem jeździli w Gdańsku amerykańscy mistrzowie, którzy spędzili w barwach Wybrzeża po jednym sezonie. **Sam Ermolenko** zdobywał punkty dla gdańskiej drużyny w 1998 roku i miał olbrzymi wkład w wywalczenie awansu do Ekstraligi. W 2005 roku gdańszczanie zakontraktowali **Grega Hancocka**, który zanotował wówczas jeden ze słabszych sezonów w Polsce

i w połowie sezonu został zastąpiony przez **Bjarne Pedersen**. Duńczyk jeździł w Wybrzeżu przez 3 lata i miał udział w utrzymaniu w Ekstralidze w 2005 (po sezonie gdańszczanie zostali zdegradowani) i awansie w 2008. B. Pedersen jest piątym zawodnikiem zagranicznym w historii Wybrzeża pod względem liczby zdobytych punktów.

Przez dwa sezony, 1999 i 2000, liderem Wybrzeża był **Tony Rickardsson**. Jeden z najlepszych zawodników w historii przyczynił się do zdobycia ostatniego medalu gdańskiej drużyny w rozgrywkach ligowych (brąz 1999). W drugim sezonie nie uratował gdańszczan przed spadkiem. W ciągu dwóch sezonów Rickardsson zdobył dla Wybrzeża 492 punkty.

W roku 2008 zakontraktowanych zostało dwóch zawodników, którzy przez lata stali się ulubieńcami kibiców. **Magnus Zetterstroem** z przerwami jeździł w Wybrzeżu 6 sezonów. Szwed jest drugim najskuteczniej-

szym obcokrajowcem wśród gdańskich stranierek z dorobkiem 862 punktów. Prawdziwą ikoną wśród zawodników zagranicznych jest **Renat Gafurow**. Rosjanin jest rekordzistą pod względem sezonów (10), biegów (613) i punktów (931). Kibice szczególnie cenią Renata za przywiązanie do gdańskiego klubu. Gafurow nigdy nie narzekał, zawsze był do dyspozycji klubu, chociaż czasami przez długi okres był pomijany.

Kolejnym zawodnikiem, który na dłużej związał się z Gdańskiem był **Tomasz Jonasson**. Szwed przyszedł do Wybrzeża w 2010 roku i jeździł w nim do 2014 roku. Pod względem zdobytych punktów jest 4. z dorobkiem 574 punktów.

Dwa sezony spędził w Gdańsku **Nicki Pedersen**. W pierwszym, w 2001 roku, był zawodnikiem na dorobku i miał udział w awansie. W drugim, w 2012, był już zawodnikiem z ugruntowaną pozycją, ale nawet jego znakomita jazda, 292 punkty, nie uchroniła gdańszczan przed spadkiem.

Gdańscy kibice z sentymentem wspominają sezon 2011 i starty w Wybrzeżu **Darcy Warda**. Australijczyk trafił do Gdańska po słabszym sezonie w Toruniu i okazał się "asem w rękawie" trenera Stanisława Chomskiego. To w dużej mierze dzięki Wardowi gdańszczanie wywalczyli awans.

W ostatnich latach gdański klub stawiał głównie na Duńczyków. W 2018 o sile gdańskiej drużyny stanowiła "Duńska Mafia" - **Mikkel Michelsen**, **Anders Thomsen** i **Mikkel Bech**. Z tej trójki najdłużej, bo przez 4 lata z Wybrzeżem był związany Bech, ale w ostatnim sezonie prawie nie jeździł i zdecydował się zakończyć karierę.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. Sławomir Żylak



Renat Gafurow



Magnus Zetterstroem

## Nadzieje Lechii

W piątek, 29 stycznia, piłkarska Ekstraklasa SA wznawia rozgrywki. To ostatnia kolejka rundy jesiennej, w której gdańska Lechia podejmie na własnym stadionie Jagiellonię z Białegostoku. Białozieloni rozpoczynają ligowe potyczki ze stratą 10 punktów do lidera - Legii Warszawa.

Gdańscy kibice zadają sobie pytanie: czy stać białozielonych na dogonienie czołówki tej ligi?

**Piotr Stokowiec** (trener Lechii): - Znałe są jeszcze większe straty punktowe w lidze, które były niwelo-

wane. Ale niczego nie będę obiecywał, wierzę w pracę i wysiłek jaki wykonaliśmy w ostatnich tygodniach. Wierzę też, że nowo pozyskani zawodnicy w odpowiedni sposób zawalczą o miejsce w pierwszej jedenastce i zwięk-

szą znacznie rywalizację i poziom drużyny. Okienko transferowe trwa do końca lutego i być może nasz klub na tym polu jeszcze się uaktywni. Zobaczymy. Dzisiaj stoimy przed dwoma meczami na własnym stadionie

(Jagiellonia i Warta - dop. red) i jeśli chcemy dołączyć do czołówki to powinniśmy z tych potyczek wyjść zwycięsko.

Lechia przystępuje do sobotniego meczu po zwycięskiej serii w meczach sparingowym. Wzmocnienia nie rzucają na kolana, aczkolwiek ocenić je należy jako ambitne i przemyślane. Polak, Szwed i Ukrainiec. Młodzi zdolni i perspektywiczni. Jan Biegański, Joseph Cesay, Mykola Musolitin to młodzi i utalentowani gracze. Ukrainiec Musolitin to aktualny mistrz świata do lat 19. Fachowcy twierdzą, że przed nim wielka kariera, a Gdańsk

jest jego przystankiem w drodze do Wielkiej Piłki.

Straty gdańszczan są nie duże. Mateusz Sopoćko, który odszedł do poznańskiej Warty, przez ostatnie pół roku nie zdołał przebić się do składu i regularnej gry. Kacper Urbański siedzi na walizkach i czeka na ostateczny telefon z Bologni. On też nie przebił się do meczowego składu. Nieco wcześniej do Korony Kielce został wypożyczony Rafał Kobryń, który już po raz kolejny nie przekonał do siebie trenera.

Największą bolączką klubu jest jednak pandemiczny reżim rozgrywania meczów.

Puste trybuny na bursztynowej arenie to znowu dla piłkarzy. Brak 12 zawodnika w zespole to spore osłabienie także dla klubu. Bezdochodowe mecze spędzają sen z oczu klubowemu księgowym. Na szczęście umowy reklamowe z Energią SA i Miastem Gdańsk pozwalają na przyzwoitym poziomie prowadzić rozgrywki ligowe.

Kolejne nadzieje Lechia wiąże z rozgrywkami o Puchar Polski. Na początku lutego mecz w Niepołomicach w ramach 1/8 P.P. Czy będzie kolejny trzeci finał o Puchar Polski?

Ide o zakład,  
że odbierzesz  
**DODATKOWY  
ZAKŁAD**



Kup Lotto  
lub Lotto z Plusem  
za min. 21 zł  
na jednym kuponie  
i **odbierz talon**  
o wartości 3 zł  
na zakład Lotto.

Promocja trwa od 14 stycznia 2021 r. do 28 lutego 2021 r.  
lub do wyczerpania puli talonów. Regulamin promocji  
dostępny na stronie [lotto.pl](http://lotto.pl).

Graj w punktach



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Sekcje GZSiSS trenują

Po feriach zimowych uczniowie gdańskich szkół ponownie powrócili do zajęć szkolnych. Również Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego po zimowej przerwie wrócił do oferty zajęć pozalekcyjnych. Na swoje cykliczne zajęcia zapraszają sekcje sportowe GZSiSS.

Dwie dziesięcioosobowe grupy dziewcząt spotykają się w Szkole Podstawowej nr 45 oraz w Państwowych Szkołach Budownictwa na zajęciach piłki siatkowej. Trzy razy w tygodniu pod baczynym okiem trenera Andrzeja Bociana zgłębiają tajniki piłki siatkowej. Zajęcia sportowe prowadzone są w dwóch grupach wiekowych, 14-15 lat oraz 16-17 lat. Dziewczeta, które uczestniczą w treningach, posiadają licencje zawodnicze i biorą udział w rozgrywkach Pomorskiej Wojewódzkiej Ligi Siatkówki.

Od przygotowań do zawodów halowych w Toruniu rozpoczęli tegoroczne treningi lekkoatletów z GZSiSS. Halowe Mistrzostwa Młodzików Województwa Pomorskiego odbędą się już podczas zbliżającego się weekendu, a dokładnie 31.01.2021. Tak więc pozostał już tylko czas na ostateczne szlify przed końcowym sukcesem. Zajęcia lekkoatletyczne prowadzi trenerzy ŁA Dariusz Adamczyk i Adrian Czwojda.

Również na zajęcia lekkoatletyczne do Jaru Wilanowskiego na gdańskim Chełmie zaprasza trener Krzysztof Skalski. Korzystając z naturalnego ukształtowania terenu tego miejsca, młodzi sportowcy spotykają się kilka razy w tygodniu, aby przygotowywać formę przed wiosennymi startami, ale także zaznać nieco ruchu na świeżym powietrzu. Wysiłek, ale i radość są nieodłącznymi uczestnikami tych sportowych spotkań.

Nie zwalniają tempa najmłodsi piłkarze trenujący w Szkole Podstawowej nr 16 na gdańskiej Oruni. Trenują oni pod baczynym okiem trenera Jana Ptacha, poznając podczas sportowych zajęć kolejne elementy sztuki piłkarskiej, a wszystko to w zabawowej formie dostosowanej do możliwości uczestników. Spotkania prowadzone są dla uczniów klas 0-4 szkół podstawowych.

Kolejne grupy wychowanków GZSiSS czekają już w gotowości, aby pójść w ślady lekkoatletów czy siatkarek i rozpocząć zajęcia treningowe w swojej ulubionej dyscyplinie sportu.

Źródło GZSiSS

